

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

NR INDEKSU 35018
PLISSN0208-7683

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów

Czwartek, 18 VIII 1988 r.

Nr 193 (12292)

Rok XL

Cena 15 zł

Wyd. 1.

Ze świata

Pierwsza radziecko-amerykańska próba atomowa

W środę na głównym poligonie atomowym Ministerstwa Energetyki USA na pustyni w Nevadzie przeprowadzona została pierwsza radziecko-amerykańska próba atomowa.

Prezydent Pakistanu Zia-ul-Haq zginął w katastrofie samolotowej

Jak podało radio pakistańskie, w środę, wkrótce po wystartowaniu samolotu, na którego pokładzie znajdował się prezydent Zia-ul-Haq, jego bliscy doradcy, dowódcy pakistańskich sił zbrojnych i ambasador USA, nastąpiła eksplozja. Samolot rozbił się w pobliżu Bahawalpur, we wschodniej prowincji Pakistanu, dokąd udawał się prezydent w celu dokonania inspekcji jednostek wojskowych. Jak wynika z doniesień, nikt spośród 37 osób znajdujących się na pokładzie samolotu nie zdołał ocalać.

W przekazanym przez pakistańską telewizję oświadczeniu poinformowano, że zgodnie z konstytucją, przewodniczący Senatowi (wyższej izby parlamentu) — Ghulam Ishaq Khan przejmie ster państwa. W Pakistanie ogłoszono 10 dni żałoby. (PAP)

Dan Quayle kandydatem republikanów na wiceprezydenta USA

George Bush, oświadczył we wtorek, że w wypadku zwycięstwa w wyborach — stanowisko wiceprezydenta USA powierzy 41-letniemu senatorowi z Indyan Danowi Quayle'owi. Dan Quayle jest postacią mało znaną na amerykańskiej scenie politycznej i jego wybór uznano za niespodziankę. Senator Quayle uważany jest za zwolennika polityki Ronalda Reagana. (PAP)

W Brazylii 16-latkowie mogą głosować

Pracując nad projektem nowej konstytucji Brazylijskie Zgromadzenie Konstytucyjne przyznało prawo wyborcze osobom, które ukończyły 16 rok życia.

Wszyscy obywatele Brazylii powyżej lat 18 mają nie tylko prawo, ale i obowiązek brania udziału w wyborach. W myśl nowej konstytucji uprawnione do głosowania 16 i 17-latkowie nie będą mieli takiego obowiązku, a udział w głosowaniu zależnie będzie od ich własnej chęci. (PAP)

Są ofiary w ludziach

Katastrofa pociągu pasażerskiego w ZSRR

Pożar objął prawie cały pociąg ■ Strażakom zabrakło wody

We wtorek na linii kolejowej między Leningradem a Moskwą doszło do poważnej katastrofy pociągu pasażerskiego „Aurora”.

Szczegółowy tragedii podaje dziennik „Izwestia” z 17 bm. Wynika z nich, że katastrofa wydarzyła się 16 bm. wieczorem w odległości 13 kilome-

trów od stacji Bologoje, położonej w połowie drogi między Leningradem a Moskwą. Dziennik informuje, że do godz. 12.00 w śróde czasu moskiewskiego liczba ofiar śmiertelnych wynosiła 22 (są wśród nich również dzieci), a 107 osób przewieziono do szpitali. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Muzyka W STARYM KRAKOWIE

88

Przedwczorajszy koncert naszego krakowskiego festiwalu w Sali Holdu Pruskiego w Sukiennicach od razu zaskoczył nas Sinfonią na róg alpejski i orkiestrę smyczkową Leopolda Mozarta (ojca wielkiego kompozytora), grała Capella Cracoviensis pod dyktando STANISŁAWA GAŁOŃSKIEGO zaś MANFRED MAUR-

Ciekawie i pięknie

SCHAT (RFN) dość swobodnie potraktował swoją partię solową, którą my z kolei przyjąłmy jako coś w rodzaju lekcji pogładowej na temat instrumentów ludowych (nie wyjątkowo polskich i lemkowskich trombit).

W następnym punkcie koncertu w Sukiennicach usłyszeliśmy Christopha Förstera (1693—1745). Koncert na walcenich od razu zaskoczył nas Sinfonią na róg alpejski i orkiestrę smyczkową Leopolda Mozarta (ojca wielkiego kompozytora), grała Capella Cracoviensis pod dyktando STANISŁAWA GAŁOŃSKIEGO zaś MANFRED MAUR-

Co po sznurku jesienią?

Żniwa na finiszu

(Inf. wł.) Kilka dni bezdeszczowych dni spowodowało, że w Tarnowskim cieple zboża dobiega końca. Generalnie rolnicy nie skarżą się na żniwną aurę. Jak dotychczas stosunkowo sprawnie pracuje sprzęt spółdzielni kolek rolniczych, eskaerowskie kombajny mają duże wzięcie. Cenne usługi (10—12 tys. zł za godzinę kombinowania) można określić jako umiarkowane.

W Dąbrowie Tarnowskiej za dzień — mówi Franciszek Kawlor, prezes SKR — będzie już po żniwach. W tym

Grób wojownika sprzed prawie 4 tys. lat

Sensacją tegorocznego sezonu archeologicznego na Kuja-wach jest odkrycie w okolicy Dąbrowy Biskupiej (woj. bydgoskie) grobu wojownika datowanego na 1800—1750 r. p.n.e. Archeolodzy z Uniwersytetu Poznańskiego, pracujący na tych terenach systematycznie od blisko 10 lat, znaleźli w nim m. in. topór kamienny strząsły do łuku z gro-tami z krzemienia, naczynia, ozdoby.

(PAP)

LOT AIR TOURS

Nasz wielki konkurs!

(Inf. wł.) Wycieczka do Syrii i Jordani należy do najbardziej atrakcyjnych tras turystycznych polecanych przez „Lot Air Tours”. Wielu historyków twierdzi, że właśnie w Syrii istnieje najstarsza cywilizacja w świecie, do czego przyczyniło się niewątpliwie położenie na skrzyżowaniu szlaków wodzących do Europy, Azji i Afryki. Turystów z całego świata przyciąga tu unikalna harmonia natury — kombinacja gór i równin, pustyni i

lasów, plaż i morza, wspaniałego klimatu i leczniczych wód mineralnych. W Damaszku można zobaczyć cenne ślady kultury chrześcijańskiej takie jak: okno św. Pawła, „Ulica Prosta”, kaplica św. Annasza, czy Mauzoleum św. Jana Baptysty. Współistnieją z nimi zabytki islamu: meczet Omayad, mauzoleum wnuczki Mahometa, grobowiec pierwszego kalifa ery Omayadów —

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

1,3 mln zł nagrody dla znalazcy złotej zausznicy

Odnajdują się kolejne części „skarbu 1000-lecia”

17 bm. mieszkańcy Środy Śląskiej nadal zgłaszali informacje dotyczące okoliczności odnalezienia przez nich fragmentów złotej zausznicy nazywanej „skarbem 1000-lecia”. Do wojewódzkiego konserwatora zabytków zgłosił się 31-letni mężczyzna, mieszkaniec tego miasta i zwrócił fragment złotego paska o długości 36 mm. Oświadczył, że rezygnuje z nagrody ufundowanej przez ministra kultury i sztuki w postaci 3-krotnej wartości zwróconego zło-

ta. Jednocześnie znalazca tego brakującego elementu „skarbu 1000-lecia” stwierdził, że satysfakcję zapewni mu honorowy dyplom.

Wczoraj również przedstawiciel ministra Aleksandra Krawczuka wręczył mieszkańcowi Środy Śląskiej Józefowi Kościuchowi, który w odpowiedzi na apel oddał złotą zausznice, nagrodę pieniężną w wysokości 1,3 mln zł — tj. trzykrotną wartość zwróconego złota. (PAP)

Ponad 33 mln. złotych za siódmkę w „Superlotku”

We Wrocławiu w Międzywojewódzkim Oddziale Przedsiębiorstwa „Totalizator Sportowy” odnotowano rekordową wypłatę wygranej w „Superlotku”: za trafioną siódmką wrocławianki — 63-letnia matka i jej 32-letnia córka otrzymały 33 mln 378 tys. 620 zł. Jest to w Polsce druga największa — pod względem wysokości wypłaty — nagroda pieniężna dla graczy w „Totalizatorze Sportowym”. Wrocławianki część nagrody przeznaczyły na społeczne ce-

Jutro w „GAZECIE”

● Najwyższa dopuszczalna zawartość ołowiu we krwi wynosi 20—25 mikrogramów w 100 mililitrach. Tymczasem u dzieci w jednej ze szkół Śródmieścia (badania przeprowadzono w kilku wybranych szkołach Krakowa i województwa) stwierdzono istnienie nawet 45 mikrogramów! Degradacja środowiska naturalnego zaczyna godzić w to, co najcenniejsze — w zdrowie przyszłego pokolenia — pisze Zbigniew Satała — OŁOW CORAZ GRO-ZNIEJSZY.

● Wrocław w roku 1948,

W szponach satanisty?

Niejasne motywy i okoliczności zbrodni w Piotrkowie Trybunalskim

Na pierwszych stronach wszystkich gazet w Polsce pojawiła się informacja o znalezieniu i zidentyfikowaniu zwłok trojga dzieci w lesie koło Piotrkowa Trybunalskiego. Pokrótce przypomnieć należy o wydarzeniu.

29 lipca br. trzech chłopców (w tym dwóch mieszkańców) w Piotrkowie Trybunalskim) udało się nad rzekę Wierzejkę zbliżyć się wieczór a oni nie pojawili się w domach. Rodzice rozpoczęli poszukiwania, powiadomili policję.

5 sierpnia w lesie (około trzech kilometrów za miastem) przechodzący tamtędy mężczyzna znalazł częściowo spalone zwłoki. Okazuje się, że to ciała zaginionych przed tygodniem chłopców. Obecny na miejscu lekarz określa prawdopodobną datę zgonu na 29 lipca a więc dzień zaginięcia. Zostaje wszczęte energiczne śledztwo. Przypuszcza się, że sprawca może być ubrany w czarną męską szlafkę, w którego towarzystwie widziano zaginion-

ych. Dzięki pomocy jednej z uczestniczek obozu harcerskiego powstała portret pamięciowy domniemanego sprawcy. Energiczne poszukiwania prowadzi do zawieszono go w prawach wykonywania zawodu nauczyciela szkoły podstawowej nr 11 w Piotrkowie Trybunalskim — Mariusza T. 11. sierpnia w godzinach południowych zostaje on zatrzymany w swoim mieszkaniu a na miejscu gruna dochożenia zabezpieczona śladów w tym i narzędzie przestępstwa. Kim jest zabójca? O osobie sprawcy trudno

jest wiele powiedzieć. Na pozór człowiek niezgrabny, jednak. Pochodził z rodziny inteligentnej, dobrze sytuowanej. Mieszka samodzielnie, w tym samym co i rodzice bloku. Absolwent piotrkowskiej filii Mdzkiej WSP. Ukończył naukę po zakończeniu. Jak informują bardzo nieliczni znajomi — odule nie prowadzący bogatego życia towarzyskiego. Znało go jako człowieka skrytego, niesamodzielnego. Najbliżsi nie mogli wprost uwierzyć w Mariusza popełnił tak odrażający czyn. Zabójca nie był, wbrew po-

zorem, postacią kryształową. Rodzinie bardzo zależało na tym, by nie ujawniać w sądzie, że Mariusz był... karany. I to nierzadko. Po raz pierwszy sąle rozpraw ten „nieśmiały” człowiek zobaczył w 1986 roku. Dopuszczł się czynu określonego jako „pozbawienie wolności”. Zwrócił do swojego mieszkańca kilkunastoletniego chłopca — tam go uwieził. Dziecko udało się zbiec. Rodzice wniesli sprawę do sądu, który uznał winę oskarżonego i skazał go

na 9 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszaniu.

Latem 1987 roku Mariusz T. swabła do domu kreacyjnego we Włodzimierzowicach kilku małych chłopców. Jednemu z nich proponował by się rozebrał bo chce go namalować. Nałwne dziecko zgadza się i jakżeż nie do protokołu test. Jaskółcze w okolicy klatki piersiowej i podbrzusza. I tym razem Mariusz T. trafia na salę są-

dowa. Sprawę rozpatruje ten sam co i poprzednio sąd. Zapada wyrok. Pozbawienie wolności na 18 miesięcy.

Rodzice starannie ukrywają fakt pobytu syna w więzieniu. Nasiedli informowani są, że syn przebywa w wojsku.

Po odbyciu połowy zasadzonej kary adwokat wnosí prośbę o zawieszenie wykonania wyroku z dwóch powodów: złego stanu zdrowia matki więźnia oraz konieczności kontynuowania leczenia psychiatrycznego przez odbywającego karę.

Spróbujmy odtworzyć przebieg zdarzeń owego tragicznego dnia 29 lipca. Po śniadaniu chłopcy postanowili iść się wypakać. Udali się nad brzeg rzeki

Wierzejki. Nie byli tam sami. Jest to popularne wśród piotrkowian kąpielisko. Mariusz T. tego dnia zdecydował się na przejażdżkę swoją jawa 350. Dotarł nad brzeg rzeki. Nie przybył tam jednak korzystać z chłodnej wody. Jego uwagę przykuły trzej, kąpiący się nago chłopcy. Zaczął z nimi rozmawiać, a jako pedagog nie miał trudności w nawiązaniu kontaktu z dziećmi. Zaproponował, by odwieźli tego mieszkańca. Przyjęte stanowiły znaczki, akwarium i gry telewizyjne. Chłopcy zaakceptowali pomysł i umówili się na 14. Skrótem obok torów kolejowych udali się pod wskazany adres. Na drodze oczekiwał już na nich zniecierpliwiony spóźnieniem Mariusz T. Po godzinie chłopcy chcieli już wyjść z mieszkania. Nie wypili nawet przygotowanej dla nich herbaty nie skosztowali ciastek... — Tak się chłopcy ładnie bawili i chcą iść do domu — (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

KRÓTKO

(m) 17 BM. prezes Rady Ministrów Zbigniew Messner przyjął ministra przemysłu i handlu ZSRR Władysława Kolesnikowa. W rozmowie poświęconej współpracy dwustronnej uczestniczył minister przemysłu Jerzy Bilip.

PIĄTY komitet (budżetowy i administracyjny) Zgromadzenia Ogólnego NZ przyjął we wtorek przez aklamację projekt rezolucji w sprawie finansowania działalności grupy wojskowych obserwatorów ONZ, nadzorujących realizację postanowień porozumienia o zawieszeniu broni między Iranem a Irakim. Komitet zaproponował, aby na pierwszy, trzymiesięczny okres działalności misji ONZ przeznaczyć 35,7 mln dolarów. Komitet zapropono-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Rozpoczął się XXV Międzynarodowy Festiwal Piosenki SOPOT '88



Wczorajszym koncertem w Operze Leśnej rozpoczęła się dwudniowa rywalizacja o Grand Prix. Ten tytuł: „Burzyna Płyta” i 250 tys. złotych, to najwyższe trofeum, jakie może zdobyć w tym roku piosenkarz występujący w Sopocie dla młodych i startujących doświadczonego artysty. Wśród uczestników festiwalu jest także piosenkarz z Warszawy, który zdobył w tym roku tytuł „Młody Talent”.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

Trwa strajk w kopalni „Manifest Lipcowy”

Strajkujący przedstawili swoje żądania ekonomiczne

W kopalni „Morcinek” część załogi przerwała pracę

Strajk w kopalni „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu-Zdroju, uznany przez prokuratora rejonowego za nielegalny — trwa. W nocy z 16 na 17 bm. strajkujący zmodyfikowali postulaty, formułując obok żądań politycznych, to znaczy domagania się reaktywowania „Solidarności” — także ekonomiczne. Obserwuje się stałą dyktando strajkujących, z

których sporą grupę stanowią młodzi górnicy. W dziedzinie ekonomicznej strajkujący domagają się m. in. aby podnieść płace w górnictwie o 2,21 raza więcej niż średnia płaca krajowa, tzn. o ok. 100 tys. zł, a także wprowadzić system dniówkowy i zwiększyć stawki tak, aby zarobek od poniedziałku do piątku był równy zarobkowi w sobotę i niedzielę. (DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

BŁĘKITNA ARMIA



General J. Haller (zdjęcie powojenne).

Nazwano ich tak od barwy mundurów. Szli do Niepodległej od Zachodu. Od nazwiska dowódcy, gen. Józefa Hallera przyjęła się potoczna nazwa w latach II Rzeczypospolitej: hallerczycy. Bili się w 1918 r. we Francji i w pierwszych dwóch latach po odzyskaniu niepodległości w Polsce. Było ich w sumie około 100 tysięcy żołnierzy.

Na polach walk we Francji nie byli jednak pierwsi. W sierpniu 1914 r. w miejscowości Bayonne we Francji powstał Komitet Ochotników Polskich. Formowane oddziały polskich ochotników zostały nazwane „Bajonczykami”. Ta inicjatywa spowodowała ostrą protesty ambasady rosyjskiej — sojusznika Francji. Rząd francuski ulegał presji i rozwiązał ochotnicze oddziały polskie. Polacy zostali wcieleni do 2 pułku Legii Cudzoziemskiej. W 1915 r. oddział „Bajonczyków” wsi-

wił się pod Arras i Soucher. Prezydent Republiki Francuskiej odznaczył chorągiew oddziału Krzyżem Walecznych z Palmą.

Nie ustawały jednak wysiłki amerykańskiej Polonii w tworzeniu polskiego ochotniczego wojska po stronie Ententy. Prym wiodł Związek Sokołów Polskich. Stąd później nazwa „Sokoli” w odróżnieniu od szarych barw mundurów „Strzelców” Piłsudskiego. Neutralność Stanów Zjednoczonych klęła się jednak z tworzeniem narodowych jednostek. Wobec tego zapada decyzja o stworzeniu przy Uniwersytecie w Toronto (Kanada) szkoły dla kandydatów na oficerów przyszłej armii. Ukończy ją 250 ochotników — obsada dla 20 batalionów łącznie z dowódcami.

6 kwietnia 1917 r. ustają wszelkie obiekcje neutralności — Stany Zjednoczone przystępują do wojny po stronie Ententy. Zmianie ulegają także stosunki francusko-rosyjskie. W Rosji jest już po rewolucji lutowej i obaleniu cara. Wyglądiali politycy wola o żołnierzy. 4 czerwca 1917 r. prezydent Republiki Francuskiej wydaje dekret, którego fragmenty stanowią tak istotną decyzję dla Polaków:

„I. Formuje się we Francji na czas wojny Armia Polska autonomiczna, pod najwyższym dowództwem francuskim, walcząca pod sztandarem polskim;

II. Organizacja i utrzymanie Armii Polskiej są zagwarantowane przez Rząd Francuski.

(...)

IV. Armia Polska będzie utworzona:

a) z Polaków, służących w tej chwili w Armii Francuskiej;

b) z Polaków innej kategorii, upoważnionych do przejścia do szeregów Armii Polskiej we Francji, lub do zaciągnięcia się na ochotnika na czas wojny pod znakiem Armii Polskiej.

Ruszą ośrodki rekrutacyjne w Ameryce, największy z nich w kanadyjskim mieście Niagara-on-the-Lake, opodal Buffalo. 16 grudnia 1917 r. z portu nowojorskiego odpłynął okręt „Niagara” z tysiącem polskich ochotników. Z amerykańsko-kanadyjskiego zaciągu będzie ich ok. 30 tysięcy.

I pułkiem strzelców dowodził wnuk powstańca z 1831 r., płk Jasiński. I dywizją strzelców francuski generał Vidalon. Latem 1918 r. polskie oddziały wstąpiły na polach francuskiej Szampanii.

Tymczasem na drugiej stronie kontynentu, na linii styku wojsk rosyjskich z austro-niemieckimi, wschodni gwiazda gen. Józefa Hallera. Dowódcą 2 Brygady Legionów po „krzyżysie przysięgowym” i po pokoju brzeskim wraz z żołnierzami przebiegał pod Rarańcą 15 lutego 1918 r. na stronie rosyjskiej. 11 maja 1918 roku pod Kaniowem dowodził II Korpusem Polskim, zadając klęskę Niemcom, lecz musi kapitulować wskutek braku amunicji. Wiktor Haller obejmie dowództwo wszystkich wojsk na Wschodzie, ale przecież czeka na niego Błękitna Armia na Zachodzie. 14 lipca 1918 r. do Havru we Francji na brytyjskim statku z Murmańska przybywa J. Haller w towarzystwie ośmiu oficerów z południa Rosji przez Moskwę.

przy pomocy sfalszowanego paszportu przedostał się do Murmańska. Polski Komitet Narodowy (R. Dmowski) mianuje go naczelnym wodzem wojsk polskich na Wschodzie i Zachodzie. J. Haller już jako generał dywizji, zostaje zaprzysiężony 16 października 1918 roku. Ma pod rozkazami 1, 2 i 3 pułki strzelców we Francji przekształcające się w dywizję, 4 dywizję strzelców „odesskich” w Murmańsku z żołnierzami I i II Korpusu Polskiego na Wschodzie i 5 dywizję strzelców „syberyjskich” na Syberii.

W związku z tym należy zauważyć, że 11 listopada



Hallerczycy wiosną 1919 roku na Rynku krakowskim przed Ratuszem.

1918 r. gdy J. Piłsudski zostaje Naczelnikiem Państwa — Polska ma dwóch wodzów: jego i Hallera. Tak dojrzewał konflikt między Piłsudskim i Hallerem. Ma on podtekst polityczny i osobisty. Wybiegając myślą w przyszłość dopiero w kwietniu 1919 r. obaj spotykają się i Haller zostaje dowódcą frontu na Ukrainie. We wrześniu 1919 r. armia Hallera zostaje włączona do Armii Polskiej, a w marcu 1920 r., w przededniu wyprawy na Kijów następuje demobilizacja hallerczyków. W Polsce międzywojennej błękitni hallerczycy musieli ustąpić w zaszczytach legionistom Piłsudskiego.

Ale nim to nastąpiło konieczne I wojny światowej zastąpił gen. Hallera i jego 430 oficerów oraz 16.915 żołnierzy wraz z dużym zapleczem ludzkim na Zachodzie. Ich powrót przeciąga się. Pierwsze transporty w kwietniu 1919 r. odchodzą z Francji koleją przez Niemcy i jada aż 5 miesięcy.



Ogółem przybędą dwa korpusy po 3 dywizje: 18 pułków piechoty, 8 pułków artylerii, 1,5 pułku kawalerii i jeden pułk czołgów (70 sztuk). Ogółem 100 tysięcy dobrze wyposażonych żołnierzy — olbrzymi zastrzyk sił i środków dla nowej Armii Polskiej. Bierą udział w walkach w Ma-

Opalita Krytykowników

W kłębach dymu...

Przy ul. Urzędniczej 68 w Krakowie znajdują się domy studenckie, których dymiące kominy (zimą przez cały dzień, a latem od 5 do godzin południowych) zatrzaśniętą całą okolicę.

Mieszkańcy przy ul. Zbrojów 10 i nie mogą otworzyć okien ani w dzień, ani wieczorem. Bł. czarny kurz gruba warstwa osadza się na meblach, a smród utrudnia oddychanie.

Cierpią z tego powodu również dzieci, uczące się w pobliskiej Szkole Podstawowej nr 34, a w czasie wakacji przebywający w niej kolonijści.

W sprawie tej mieszkańcy interweniowali niejednokrotnie w różnych instytucjach, a także w „Gazecie Krakowskiej”, uzyskali na ten temat notatki w 1975 i 1987 r. Jak na razie bez żadnego skutku. Jak długo mamy się jeszcze truć i dusić we własnych domach?

K.L. — (nazwisko i adres znane redakcji)

„Uwięzieni” w mieszkaniach

Lokatorzy domu przy ul. Sienkiewicza 2 skarżą się na dyrektora Przedsiębiorstwa Robot. Dźwigowych i Elektroenergetycznych w Krakowie, ul. Śliczna 34, która — mimo licznych ich prób i ponaż — nie spowodowała naprawy uszkodzonej w lutym br. windy. A trzeba wiedzieć, że w domu tym na III, IV i V piętrze mieszkały osoby starsze i chore, którym chodzenie po schodach sprawiało wyjątkowo trudność. Na V piętrze mieszka ponadto inwalida, poruszająca się przy pomocy kul (ostatnio po zawale). Od czasu, gdy winda przestała działać lokatorka ta jest po prostu uwięziona w domu, a tym samym zdana na łaskę osób trzecich, które znośną ją po schodach, gdy zmuszona jest udać się na badania lekarskie.

Po ostatniej interwencji telefonicznej lokatorów u dyrektora naczelnego PRDIE dostarczono jedynie drzwi do dźwigu, nie podając nawet terminu rozpoczęcia remontu, lekceważąc potrzeby mieszkańców, szczególnie tych, którym brak czynnej windy uniemożliwia normalne życie.

Może interwencja „Gazety” przyspieszy remont tak niezbędnego dla nas dźwigu. Mieszkańcy domu przy ul. Sienkiewicza 2 12 podpisów

Zamiast witamin — trucizna

Coraz częściej środki masowego przekazu przestrzegają nas przed spożywaniem skażonej żywności. Nikt nam jednak nie podaje sposobu na sprawdzenie, czy to, co kupujemy jest zdrowe. Czy owoce i jarzyny, nabywane na placach są źródłem witamin, czy siedliskiem trucizny? Nigdy nie widziałam na placu handlowym, aby ktoś badał aferywaną klientom towar.

Największą jednak moją wątpliwość wzbudza sprzedaż owoców i warzyw, rozłożonych na rogach ulic na ziemi. Są to miejsca, gdzie gromadzi się najwięcej szkodliwych dla zdrowia substancji. Takim najbardziej nasyconym spalaniem miejscem w Krakowie jest na pewno róg ulic Karmelickiej i I Maja (tu zatrzymują się na światłach i na przystanku wszystkie przejeżdżające tam pojazdy). Handlujące kobiety rozkładają tam również tak delikatne i chłonne owoce jak maliny, i poziomki. Nawet przyniesione tu nie skażone, po krótkim czasie nasykają się smugami, nadając się tylko do wyrzucenia. A przecież kupują je przeważnie matki dla małych dzieci, nieświadome zagrożenia, jakie stwarzają dla zdrowia.

Nigdy nie widziałam, żeby ktoś tym kobietom zwracał uwagę. Dlatego, oprócz

ostrzeżenia przed kłębami dymiącej żywności, należałoby przede wszystkim zadbać o to, aby nie trafiała ona do konsumpcji.

Może zajmie się tym kompetentne czynniki.

Maria Kowalska — Kraków

Może służyć za wzór do naśladowania

31 lipca br. (w sobotę) wieczorem na przystanku w Kaszowie I (woj. Kraków) oczekiwałam wraz ze znajomymi na autobus. W pewnej chwili przeprosił nas młody człowiek, który ukończył zamiatacie terenu wokół przystanku, informując, że chce posprzątać wewnętrzny wiaty. Po usunięciu śmieci pan Tadeusz Włoch (mieszkający naprzeciwko pod nr 65), któremu przez cały czas asystowała jego mała córka, wymyślił lawkę i dokładnie odkurzył wnętrze wiaty. Zapytany, czy czynności te należa do jego obowiązków, zapewnił nas, że z własnej woli porządkuje raz w tygodniu przystanek, bo uważa, że w miejscu, gdzie oczekują ludzie powinno być czysto. Dodał, że przystanek ten mieszkańcy wybudowali sami w czynie społecznym i sami o niego muszą dbać. Oczywiście nikt mu za to nie płaci.

Nie wiem, kto odpowiedzialny jest za czystość na przystankach PKP i PKS, wiem natomiast, że niektóre z nich wprost straszą brudem. Dlatego postawa Tadeusza Włocha zasługuje na największe uznanie. Oby miał on jak najwięcej naśladowców; wtedy młódz byłoby podziwowało. T.K. (nazwisko i adres znane red.)

Czas najwyższy naprawić błąd

Gdy po raz pierwszy układano torowisko tramwajowe (druga połowa lat czterdziestych) na ul. Grzegorzewskiej, wówczas kanaliści wzięli na wodę opadawą zlokalizowaną między jednym, a drugim torowiskiem. Rozwiązanie to, było bardzo dobre, bowiem woda doprowadzana była do kanału ściekowego pod jezdnią. Kilkanaście lat temu, w czasie remontu, likwidowano ten kanał i woda nie miała ujścia, gromadziła się na ulicy. Ponadto Rejon Dróg Publicznych krak. ściekowej usytuował powyżej poziomu jezdni. W czasie najmniejszego deszczu tworzą się tam dosłownie bajora. Ciepła przetrzała przed chodnikiem ochlapywani przez przejeżdżające tamtejsze samochody. Najgorzej przedstawia się sytuacja wokół samych krętek naprzeciw domów nr 34 i 51.

Były już na ten temat informacje w prasie, były interwencje u kompetentnych władz. Niestety, bezskuteczne. Teraz, kiedy remontuje się ulicę Grzegorzewską, jest najlepsza okazja, aby naprawić błąd poprzedników i zlikwidować przyczynę uciążliwych opływów wody opadowej z torowiska.

Leszek Pomorski — Kraków

Ratujcie nasze nerwy!

Przy ul. Dietla, w okolicy budynków nr 25, 27 i 29, są popiekane i pozapadane szynki tramwajowe, co jest przyczyną wielkiego hałasu, spowodowanego przez przejeżdżające na tym odcinku tramwaje. Hałas ten przyprawia o rostrój nerwowy mieszkańców pobliskich domów. Nie możemy otworzyć okien ani w dzień, ani w nocy. Ale nawet przy zamkniętych oknach trudno się wytrzymać ze ilości przenikających z zewnątrz dźwięków.

Interwencje w MPK o likwidację przyczyn hałasu — nie odnoszą skutku. Mamy nadzieję, że pomoże nam „Gazeta”.

F. Judkowski — Kraków

Korespondencja własna z Gruzji

JAK U SIEBIE W DOMU

Konieczność trzeba to zobaczyć, przeżyć. Wejść w nurt gruzińskiej atmosfery, gościnności i serdeczności. Powiódz się po małych krętych uliczkach, które od rzeki Kury wspinają się na skalistych zboczach i do złudzenia przypominają wioskę czy portu galeiskie miasteczka pełne gwaru, ulicznych handlarzy spieszących się przechodniów. Przemierzając kilkanaście kilometrów wszędzie widać Związek Radziecki. Z Brześcia do Moskwy, z Chabarowska do Nachodki, z Moskwy na Krym z Soczi i Kijowa do Tbilisi. Stanowczo przekładam jazdę zwykłym wagonem pociągu pocztowego nad podróżowanie samolotem Tu-134, na którego pokładzie stewardesy obchodzą się z pasażerem jak z przyszłowiecym jankiem. Człowieka nie przywykłego do luksusu tro-

chę to żenuje i w dodatku te 8 tysięcy metrów nad ziemią! Zawrotna szybkość, ogłuszający ryk silników odbiera apetyt na świetne kanapki z rybą i wytworne gruzińskie wino.

Myszę o tym wszystkim i właściwie jestem szczęśliwy, że nie dostałem biletu lotniczego. Kupiłem kolejowy do wagonu wspólnego Kijów — Tbilisi. Zapakowany w dwie butelki orwa i kilkanaście kanapek za jadem miejsce w jeszcze pułku przedzie. Już po kilkunastu minutach stwierdzam się w przekonaniu, że taka podróż nie pozbawiona jest uroku.

Młody człowiek, który zajął miejsce w sąsiedztwie, zasy-

wiedział się, że jestem z Polski, jego zainteresowanie mną gwałtownie wzrosło, był chłonny na wszystko co mogłem mu powiedzieć o naszych przemianach, trudnym naszym życiu i walce o wszystko. Robił porównania do swojej rzeczywistości i młodych ludzi, którzy teraz odnajdują siebie za sprawą głośności i ostrych strojów. Do naszego towarzysza włączył się teraz do nowo przyjeżdżającego „babuszka” ubrana w biały fartuch i przy-

ominająca szpitalną siostrę. Obwarły się koszyki. Zaczęły się podstępki. Ktoś podawał mi słodkie kolacze, ciasto, broszkowie. Pewien myśliwy podsunął mi pod nos kieliszek z gorzalką, proponując abyśmy wypili za pomyślność łowów. Mój rosyjski — nie ma co ukrywać — stał się teraz płynniejszy. Próbowałem nawet

zrozumieć gruzińskie, abchaskie i ormiańskie słowa, które krzyżowały się w gorączkowej wymianie zdań. Czulem się jak w gronie prawdziwych przyjaciół, choć zdawałem sobie sprawę, że na dworcu w Tbilisi znajomość z ludźmi z południa, z północy, z dalekiego wschodu, którzy wypełnili tak szalenie przedział, skończy się bezpowrotnie, że nie zetknę się z nimi chyba już nigdy.

Kto wie czy nie próbowałbym nawiązać z nimi bliższych znajomości, gdyby nie fakt, że w Tbilisi, które odwiedzałem już niejednokrotnie, mam wielu znajomych, że z Gruzji nami polskiego pochodzenia łączą mnie więzy krwi, że w redakcji „Zari Wostoka” przyjmą mnie jak prawdziwego przyjaciela.

Dworzec kolejowy w Tbilisi leży daleko od miasta. W kłę-

bie nie mam ani jednej kopie. Dwie ciężkie walizki, pełne podarków, utrudniają mi poruszanie się. Zatrzymuję się pierwszą lepszą taksówką. Jeżeli moi krewni będą w domu to zapłacią za kurs, a jeżeli nie, to będzie musiał po prostu dokonać transakcji wymiennej. Coś za coś. Taksówkarz widać się ze mną w rozmowie. Padają pytania o nasz kraj. Muszę powiedzieć, że jestem zmęczony nie tylko podróżą, ale i opowiadaniem o tym wszystkim co u nas nowe i co staje się pomostem do porównań do tego co dzieje się w Gruzji i w całym Kraju Rad.

W taksometrze szybko obracają się cyferki i widnieją już pokazana suma. Okazuje się, że pojechałbym trochę okrężną drogą, ale cel jest co-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Najlepszy — nie zawsze znaczy dobry

Z wielkim zaciekawieniem przeczytałem artykuł pt.: „Czy w Polsce można zlikwidować deficyt mieszkaniowy?” („GK” nr 160), z którego dowiedziałem się, że KBM — Zachód jest najlepszym zakładem budowlanym w woj. krakowskim. Z pełnym zaufaniem odniosłem się do oświadczenia dyr. Józefa Siewkierki, że wydajność w jego przedsiębiorstwie wzrasta, robota wykonywana jest dobrze. Szkoda tylko, że nie może tego stwierdzić osobiście na podstawie jakości oddawanych ostatnio budynków w Myślenicach. Budynek nr 29, tzw. komunalny, oddany został prawie przed rokiem, a nie ma do niego jeszcze drogi dojazdowej. W komplecie trzech ostatnich, przekazywanych bloków brak jest placu do zabaw. Usterkę jest bez liku — sypia się tylni pokąja ściany — co chyba nie najlepiej świadczy o wykonawcy.

Z okna mojego mieszkania obserwując robotę pracowników KBM — Zachód w Myślenicach, doszedłem do wniosku, że gdybym się sam zabrał np. do układania chodnika, to mimo że jestem niefachowcem w tym dziedzinie, to po prostu fachowców wspomnianego przedsiębiorstwa.

Śladem naszych publikacji

Być może, że firma, kierowana przez dyr. J. Siewkierkę jest lepsza od innych, lecz to wcale nie znaczy, że jest dobra.

mgr Jerzy Starowiec — Myślenice

Nawiązując do wywiadu z dyrektorem naczelnym KBM — Zachód — Józefem Siewkierką („GK” nr 160) ze smutkiem muszę stwierdzić — opierając się na własnym przykładzie — że dobre samopoczucie pana dyrektora jest nieco przesadzone.

W przydzielonym mi lokalu na os. Tyśiąclecia w Myślenicach, którego wykonawcą jest właśnie KBM — Zachód występują wady i usterki uniemożliwiające jego zamieszkiwanie. Oto niektóre z nich: niedopasowane drzwi wejściowe, pełne szpar, trudne do zamknięcia; uszkodzony zlewowymywak w kuchni; w łazience nierówne i popiekane ściany; uszkodzona wanna; drzwi balkonowe wadliwie zamontowane (zamek odwrotny); w całym mieszkaniu nierówno ułożone płytki pcv (szpary powyżej normy); przebiegi murywane w korytarzu odchylone od pionu o 10 cm; w piwnicy brak oświetlenia.

Zgłoszone przed dwoma miesiącami usterki w Spółdzielni Mieszkaniowej „Zorza” dotąd nie zostały usunięte.

mgr Małgorzata Wodziecka — Myślenice

Opr. ANTONINA KOBIELUS

JANUSZ HAENDEREN

mordercy przyszli nocą

— 49 —

I tym razem Kazimierz Pokora robi to, co mu każe Grossman. Przytrzymane ręce Waleriana Nowosiawskiego uspokajają się. Jeszcze tylko palce drżą przez chwilę, ale kiedy Zdzisław Grossman mocniej zaciska dłoń na gardle mężczyzny, gdy bardziej zdecydowanie chwytą końce zawiązanego na grdyce prześcieradła — i one uspokajają się definitywnie.

— No, chyba wreszcie koniec — obwieszcza Grossman. Wstaje z kłęczek i odprężony przeciąga się. Zauważa na palcu Nowosiawskiego złotą obrączkę.

— Jeszcze jej nie zdjąłeś? — rąn Pokora.

Pokora robi co może, ale nie potrafi przesunąć złotego krążka.

— Nie da rady.

— Znajmijmy się nią potem. Znalazłeś forsę?

— Znalazłem.

Idą do pokoju za zajmowanego za życia przez Waleriana Nowosiawskiego. Grossman chciwie wyciąga dłoń po portfele, a gdy te otrzymuje przetrząsa ich zawartość.

W jednym są jakieś dokumenty i kilka biletów tramwajowych, drugi jest pusty i dopiero z trzeciego wypadają kilka banknotów. Grossman liczy. Zaledwie 9 tysięcy zio-

tych. — A gdzie jest reszta? Gdzie są te setki tysięcy, gdzie są te dolary? — irytuje się coraz bardziej.

— Ja mam to wiedzieć? — dziwi się Pokora.

Dziela między siebie dom. Z szaf wyrzucają ubrania, bieliznę, zaglądają w każdy kąt. Z opactwa żądają zdobycia tych swoich upragnionych pieniędzy, dla których tu przyszli i dla których w końcu zabili.

Grossman trafia na książeczkę oszczędnościową PKO. Wola Pokora.

— Patr — mówi — pieniądze są, ale wpłacone. Te pieniądze to dla nas wielkie gówno. Jak je podjąć?

Jeszcze szukają, jeszcze mają nadzieję, że trafiają na ukryty schowek, a w nim przynajmniej kilkadziesiąt dolarów. Gdy ich wysiłki nie przynoszą efektów — rezygnują.

— Jeżeli zrobiliśmy tę robotę nadaremnie, jeżeli ten gnój Andrzej próbował nas wykiwać, to zaraz będzie leżał obok swojego tatusia — grozi Grossman.

— Trzeba go zaważyć — proponuje Pokora.

— Wola.

Andrzej Nowosiawski przychodzi natychmiast. Robi zamasywany krok, by ominąć ciało ojca. Ostrożnie przechodzi obok krzącej przy kałusz krawi.

— Trup? — pyta z zainteresowaniem.

— Trup — odpowiada Grossman. — Nasza robota skończona, teraz ty musisz się z nami rozliczyć. Do wyrównania rachunków jeszcze daleko.

Wydaje się zaskoczony.

— O co ci chodzi? Miałbyś być portfele — są portfele. Bierz swoją dolę i zegnajmy się.

— Portfele są, tylko że puste — Grossman podnosi głos.

— Jeżeli nie dostanę obiecanej forsę to zabije cie.

— Nie wygłupiaj się Zdzichu — próbuje bagatelizować Nowosiawski.

— Nie wygłupiam się. Dla kretyńskich 9 tysięcy nie miałem zamiaru mordować twojego ojca. Sam mogłeś go sobie sprzątnąć. Byłoby za darmo.

— Poszukam i na pewno znajde.

— Szukaj.

Mimo że bardzo się stara, mimo że otwiera wszystko co się da otworzyć — nigdzie nie trafia na złotówkę ani dolarową gotówkę.

— Ten star kłutwa — mówi po powrocie do pokoju, w którym siedzą Grossman i Pokora — część forsę wpłacił na PKO, a resztę tak gdzieś dobrze schował, że jestem bezradny.

— To twój kłopot, a nie mój — stwierdza Grossman.

— Porozmawiamy konkretnie — Nowosiawski próbuje znaleźć jakiś kompromis.

— Wreszcie sensowna propozycja — bardziej pojednawczo mówi Grossman.

— Napijmy się najpierw.

Przynosi butelkę i trzy kieliszki. Nalewa.

— Tak przy trupie? — wzdryga się Pokora.

— Coś ty taki delikatny? — dziwi się Grossman. — Trup sobie leży spokojnie i najwłaściwie, że jeszcze nie śmierdzi. Ja już nie przy jednym trupie piłem wódkę i nie mi się stało. Największy ochłaj to urządził mi sobie przy jednym takim bogatym Żydzie, któremu pomogliśmy w szybszej wędrówce do Abrahama. To był prawdziwy bal... — rozmarzył się na koniec.

— To na nasze zdrowie — proponuje Nowosiawski.

Wypili zgodnie.

— Wracamy do interesu — Grossman staje się konkretny.

— Powiedzieć chłopaki ile wam się należy za tę dzisiejszą robotę.

— A ile dajecie? — pyta Grossman.

— 400 tysięcy będzie dobrze.

— Ile? — z głosu Grossmana przebiega irytacja.

— Oczywiście po 400 tysięcy dla każdego — szybko poprawia swój błąd Nowosiawski.

— O, to co innego.

— Przebijemy na zgodę?

— Jeszcze chwileczkę — powstrzymuje Nowosiawskiego Grossman.

— Powiedz tylko kiedy płatne.

— Nie od razu, bo jestem bez grosza.

— Jaką masz propozycję?

— Zalażę pogrzeb, wezmę pieniądze z książeczek, sprzedam dom i będę wypłacał.

— Kiedy?

— Od dziś za trzy tygodnie.

— Gdzie?

— Spotkamy się na dworcu we Wrocławiu. To daleko od Krakowa, neutralny teren, tam będzie bezpiecznie. Za trzy tygodnie więc w samo południe.

— Jeżeli sądzisz, że możesz nas wykiwać, to się mylisz.

— Ani mi to w głowie.

— To dobrze. Choczym miał wyduśić od ciebie tę forsę, to wyduś. Popatrzy na swojego tatusia, zapamiętaj ten widok i wiedz, że tak samo możesz leżeć bez tchnienia jak on teraz. Wystarczy raz pobrudzić sobie ręce krwią, by drugim razem niczym się już nie przejmować.

— Przybijmy.

— Przybijmy — odpowiada Grossman.

Uderzają dłoń o dłoń. Grossman z Nowosiawskim i Nowosiawski z Pokorą. Panowie napełniają kieliszki. Wypijają. — Przydałoby się jeszcze dzisiaj coś z sobą zabrać. Trzy tygodnie to szmat czasu, a żyć z czegoś trzeba. Za 9 tysięcy nie obokoczemy — Grossman rozgląda się po pokoju.

— Bierzcie co chcecie — proponuje Nowosiawski.

Zauważa leżącą pod stołem czarną torbę. Otwiera ją i ładuje do niej radio, obok niego kładzie zegarek Waleriana Nowosiawskiego.

— Innych wartościowych fantów nie masz? — pyta Andrzeja Nowosiawskiego.

Nie jeden chciałby się rzecznikiem podeprzeć — często dla własnych korzyści

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

— odpowiadając, że rzecznik nie wda się w poczynania, których celem jest wywaranie presji na określony organ państwowy — chyba, że nastąpiło w związku z daną sprawą naruszenie praw obywatelskich. Np. zawiązuje się komitet powołujący pomocy państwu i odmawia się mu rejestracji jako stowarzyszenia — to wtedy prośbę bardzo, ale tylko w ramach spraw rejestracji, a nie tego, czy lubie pisać, czy też nie.

Inny częsty błąd: rzecznika uważa się za coś w rodzaju pogłowia ratunkowego. Oto przykład: przysłano mi petycję lekarzy, aby im zaleciała sprawa „bebiko” i różnych innych odzywek dla dzieci. Sprawa rzeczywiście niezmiernie ważna. Ale ja nie wyrażam opinii o administracji, jak zresztą także wyrażam opinię o sprawach sądowych, o tym, czy jest jeden z wysokich urzędników — kiedy chodzi o problem zasad sprawiedliwości proceduralnej przy podziale sprzętu potrzebnego ludziom niepełnosprawnym — napisali, aby im zaleciała sprawa „bebiko” i różnych innych odzywek dla dzieci. Sprawa rzeczywiście niezmiernie ważna. Ale ja nie wyrażam opinii o administracji, jak zresztą także wyrażam opinię o sprawach sądowych, o tym, czy jest jeden z wysokich urzędników — kiedy chodzi o problem zasad sprawiedliwości proceduralnej przy podziale sprzętu potrzebnego ludziom niepełnosprawnym — napisali, aby im zaleciała sprawa „bebiko” i różnych innych odzywek dla dzieci.

Proszę zauważyć: nie można dążyć do sprawiedliwości abstrakcyjnej. Jednego dnia dostaje list (notabene z Malinowskim w sprawie) od jakiejś właścicielki domu w Polsce, która pisze: to jest skandal i naruszenie sprawiedliwości, lokatorzy mieszkający w tej do-

mu niszcza jego substancję i ona zwróci się z tym do Trybunału Międzynarodowego w Hadze. Z drugiej strony, mam też mnóstwo listów od tych lokatorów, że mieszkają w okropnych warunkach i nie mogą dążyć do tego, żeby im zaleciała sprawa „bebiko” i różnych innych odzywek dla dzieci. Sprawa rzeczywiście niezmiernie ważna. Ale ja nie wyrażam opinii o administracji, jak zresztą także wyrażam opinię o sprawach sądowych, o tym, czy jest jeden z wysokich urzędników — kiedy chodzi o problem zasad sprawiedliwości proceduralnej przy podziale sprzętu potrzebnego ludziom niepełnosprawnym — napisali, aby im zaleciała sprawa „bebiko” i różnych innych odzywek dla dzieci.

— Po prostu każdy chciałby mieć rzecznika na swoim standardzie. Nie proszę pana, nie rzecznika, raczej chciałby się mna podeprzeć; nie jeden — tylko dla własnego interesu, czy korzyści, czego ludzie czasem nawet sami sobie nie uświadamiają.

Wracając do tematu, istotną jest dla mnie ekonomia działania, kieruje się zasadą stosowania środków minimalnych tylko niezbędnych. Rzecznik nie bierze od razu do Trybunału Konstytucyjnego czy do prokuratury, że np. organ administracji źle działał. Rzecznik najpierw pisze do administracji, wywołuje sprawę — a może dzięki temu ona sama zatańczy. Czasami tak bywa. Rzecznik formułuje wystąpienie do władz. Nie martwi się tym, że czasami trzeba

długo czekać na odpowiedź. Gdy nadejdzie — to znajomość stanowiska zaległego przez adresata wystąpienia często daje mi możliwość lepszej argumentacji.

Rzecznik jest bardzo ostrożny i umiarkowany, jeżeli chodzi o występowanie z roszczeniami finansowymi. Rozumiem przecież, że dziś nie czas na wygórowane roszczenia. Ale reguły praworządności działania muszą być przestrzegane. Demokracja kosztuje, a rzecznik jest też elementem demokracji.

Taktyka działania rzecznika jest w tej chwili wymuszona przez ogromną liczbę nawiązujących doń spraw. Dlatego nie czynię na razie użytku z tych uprawnień, które umożliwiają mi „pilotażowanie” indywidualnej sprawy, np. wytyczając podwójną, czy wręczając do pojedynczej sprawy. Rzecznik w tym momencie na to nie może stać — ani ja, ani ktoś inny. Wobec tego grona osób pracujących w jego biurze — aby jeździć po Polsce i występować w sądach rejonowych. Dlatego w tej dziedzinie będę się teraz starał o rozwinięcie współpracy z prokuraturą, a ma ona i aparat i chęć w tej chwili. Naturalnie, to nie jako „pomocnik” — wyniki rzecznika. Dla mnie to nie ma znaczenia. Muszę powiedzieć, że jest to jedna z klęsk naszej działalności państwowej, że ludzie pracujący na statystycznym sukcesie, „pod sprawozdaniem”.

— Po prostu każdy z tych ludzi ma kogoś nad sobą, tak jak prokurator. A pan nie ma. — Ja myślałam początkowo,

że to, iż jestem człowiekiem „znikąd”, to będzie moja klęska. Ale okazało się odwrotnie. — Wydaje się, że poczynania rzecznika uświadamiają, że pewne drogi rozumowania i od dawna praktykowane rozwiązania, które wydawały się wielu ludziom tak oczywiste, że w ogóle im do głowy nie przychodziło, iż mogłyby być inaczej — wcale nie są oczywiste.

— Właśnie w tym leży sens wystąpienia rzecznika. Dam przykład: niedawno wystąpiłam w sprawie braku części zamiennych do samochodów. Podnoszę ten problem z punktu widzenia naruszenia prawa i zasad współżycia społecznego. Otóż tolerowanie w skali masowej sytuacji, w której właściciel nie może czynić użytku ze swej własności (i to dużej wartości) oznacza w istocie tolerowanie naruszenia prawa wolności.

— Jest więc pan już siedem miesięcy rzecznikiem praw obywatelskich. Jak mogłaby pani zwięźle podsumować swoje doświadczenia?

— Zwięźle? Żadna, ale to nie zabraknie wzmianki. Właśnie, o tym, co się dzieje. Wobec tego grona osób pracujących w jego biurze — aby jeździć po Polsce i występować w sądach rejonowych. Dlatego w tej dziedzinie będę się teraz starał o rozwinięcie współpracy z prokuraturą, a ma ona i aparat i chęć w tej chwili. Naturalnie, to nie jako „pomocnik” — wyniki rzecznika. Dla mnie to nie ma znaczenia. Muszę powiedzieć, że jest to jedna z klęsk naszej działalności państwowej, że ludzie pracujący na statystycznym sukcesie, „pod sprawozdaniem”.

— Po prostu każdy z tych ludzi ma kogoś nad sobą, tak jak prokurator. A pan nie ma. — Ja myślałam początkowo,

Rozmawiał: Maurycy Kamieniecki (PAP)

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ku równał się dwukrotnej średniej krajowej.

Również z tzw. dziedziny ekonomicznej strajkujący wysunęli postulat, aby zmniejszyć wiek emerytalny pracowników fizycznych o 5 lat. Trzeba przypomnieć, iż w obecnej sytuacji zasadach przechodzenia na emeryturę w górnictwie obowiązują stosowane od 1982 r. zasady, iż np. górnik dołowy roboty produkcyjne ma prawo przejścia na emeryturę po 25 latach pracy. W chwili obecnej np. mają prawo przechodzenia na emeryturę i koczownicy z tego prawa ludzie w wieku 43 lat; przyjęcie postulatu strajkujących w kopalni „Manifest Lipcowy” oznaczałoby więc przejście na emeryturę w wieku 38 lat. Zresztą zmiana tych przepisów leży w gestii Sejmu PRL i dyrektora kopalni nie jest uprawniony do podejmowania decyzji w tej sprawie.

Wśród obserwatorów strajku w Jastrzębju-Zdroju rodzą się poważne wątpliwości, czy społeczeństwo jest gotowe zaakceptować tego rodzaju propozycje. Wątpliwość dotyczy

Strajkujący przedstawili swoje żądania ekonomiczne

także postulat aby tzw. 14 pensje otrzymywali nie tylko pracownicy na dole, ale i pracownicy powierzchni, co może doprowadzić do tego, że ta specjalna 14 dołowa pensja zostana również objęte telefonicznie, sprzątańcy, kucharki i w ogóle administracja. Również poważne wątpliwości budzi postulat, aby wypłacać deputat węgłowy wszystkim górnikom — pracownikom w tej samej wysokości, tj. 8 ton, co objęłoby również mieszkańców hoteli robotniczych.

Innym postulatem całkowicie nierzeczywistym i niezrozumiałym jest żądanie ujednolicenia cen w całym kraju na te same artykuły. Wynikałoby z tego, że pierwsze co powinien wprowadzić rząd to wstrzymanie reformy gospodarczej i powrót do systemu nakazowo-rozdzielczego. Kolejnym postulatem jest żądanie podania do publicznej wiadomości in-

1983 rok termin przywrócenia wszystkich przywilejów z „Karty Górnika” z mocą obowiązującą od 1.08.1983 r.

— w terminie do końca bieżącego roku zostanie przebudowane porozumienie płacowe uwzględniające wzrost zarobków od poniedziałku do piątku

każdy również wzrost wynagrodzeń dla pracowników nie objętych uchwiałą 199. Powstałe pytanie, na które musimy sobie odpowiedzieć, — czy strajk w KWK „Manifest Lipcowy” w chwili gdy załogi górnicze zostały poinformowane o sposobie i terminach wprowadzenia w życie tych tak istotnych dla nas wszystkich spraw, jest właściwym wsparciem dla naszej skutecznej działalności, czy też zorganizowana próba jej torpedowania?

Odezwe podpisali m. in.: Andrzej Kubliński, Stefan Piwoński, Wacław Martyniuk, Alfred Weizman. W kopalni w budowie „Morcin” w Kaczkach, gmina Żebrzydowice, część załogi podjęła strajk, przedstawiając identyczne postulaty jak w kopalni „Manifest Lipcowy”.

Oto przykłady: — ustalony został na 1.08. 1983 rok termin przywrócenia wszystkich przywilejów z „Karty Górnika” z mocą obowiązującą od 1.08.1983 r.

— w terminie do końca bieżącego roku zostanie przebudowane porozumienie płacowe uwzględniające wzrost zarobków od poniedziałku do piątku

każdy również wzrost wynagrodzeń dla pracowników nie objętych uchwiałą 199. Powstałe pytanie, na które musimy sobie odpowiedzieć, — czy strajk w KWK „Manifest Lipcowy” w chwili gdy załogi górnicze zostały poinformowane o sposobie i terminach wprowadzenia w życie tych tak istotnych dla nas wszystkich spraw, jest właściwym wsparciem dla naszej skutecznej działalności, czy też zorganizowana próba jej torpedowania?

Odezwe podpisali m. in.: Andrzej Kubliński, Stefan Piwoński, Wacław Martyniuk, Alfred Weizman. W kopalni w budowie „Morcin” w Kaczkach, gmina Żebrzydowice, część załogi podjęła strajk, przedstawiając identyczne postulaty jak w kopalni „Manifest Lipcowy”.

Oto przykłady: — ustalony został na 1.08. 1983 rok termin przywrócenia wszystkich przywilejów z „Karty Górnika” z mocą obowiązującą od 1.08.1983 r.

— w terminie do końca bieżącego roku zostanie przebudowane porozumienie płacowe uwzględniające wzrost zarobków od poniedziałku do piątku

każdy również wzrost wynagrodzeń dla pracowników nie objętych uchwiałą 199. Powstałe pytanie, na które musimy sobie odpowiedzieć, — czy strajk w KWK „Manifest Lipcowy” w chwili gdy załogi górnicze zostały poinformowane o sposobie i terminach wprowadzenia w życie tych tak istotnych dla nas wszystkich spraw, jest właściwym wsparciem dla naszej skutecznej działalności, czy też zorganizowana próba jej torpedowania?

Odezwe podpisali m. in.: Andrzej Kubliński, Stefan Piwoński, Wacław Martyniuk, Alfred Weizman. W kopalni w budowie „Morcin” w Kaczkach, gmina Żebrzydowice, część załogi podjęła strajk, przedstawiając identyczne postulaty jak w kopalni „Manifest Lipcowy”.

Oto przykłady: — ustalony został na 1.08. 1983 rok termin przywrócenia wszystkich przywilejów z „Karty Górnika” z mocą obowiązującą od 1.08.1983 r.

— w terminie do końca bieżącego roku zostanie przebudowane porozumienie płacowe uwzględniające wzrost zarobków od poniedziałku do piątku

każdy również wzrost wynagrodzeń dla pracowników nie objętych uchwiałą 199. Powstałe pytanie, na które musimy sobie odpowiedzieć, — czy strajk w KWK „Manifest Lipcowy” w chwili gdy załogi górnicze zostały poinformowane o sposobie i terminach wprowadzenia w życie tych tak istotnych dla nas wszystkich spraw, jest właściwym wsparciem dla naszej skutecznej działalności, czy też zorganizowana próba jej torpedowania?

Odezwe podpisali m. in.: Andrzej Kubliński, Stefan Piwoński, Wacław Martyniuk, Alfred Weizman. W kopalni w budowie „Morcin” w Kaczkach, gmina Żebrzydowice, część załogi podjęła strajk, przedstawiając identyczne postulaty jak w kopalni „Manifest Lipcowy”.

Oto przykłady: — ustalony został na 1.08. 1983 rok termin przywrócenia wszystkich przywilejów z „Karty Górnika” z mocą obowiązującą od 1.08.1983 r.

— w terminie do końca bieżącego roku zostanie przebudowane porozumienie płacowe uwzględniające wzrost zarobków od poniedziałku do piątku

każdy również wzrost wynagrodzeń dla pracowników nie objętych uchwiałą 199. Powstałe pytanie, na które musimy sobie odpowiedzieć, — czy strajk w KWK „Manifest Lipcowy” w chwili gdy załogi górnicze zostały poinformowane o sposobie i terminach wprowadzenia w życie tych tak istotnych dla nas wszystkich spraw, jest właściwym wsparciem dla naszej skutecznej działalności, czy też zorganizowana próba jej torpedowania?

SPORT

Rozmowa z Wojciechem Łazarkiem

Liczę na kolektyw...

Za dwa miesiące, 19 października w Chorzowie, piłkarska reprezentacja Polski meczem z Albanią zainauguruje eliminacje mistrzostw świata „Italia 90”. Jakiego samopoczucia na 62 dni przed tym spotkaniem ma trener naszej drużyny WOJCIECH ŁAZAREK?

— Moje osobiste samopoczucie wydaje się mało istotne, o czym mówił już w poprzednim wywiadzie. Dla reprezentacji mecz sezonu — odpowiedział W. Łazarek. Zdamy sobie sprawę, jak ważne jest dla startu w eliminacjach, dlatego wszelkie poczynania podporządkujemy temu celowi, iemu też służą ma najbliższy mecz międzypaństwowy z Bułarią.

— Znowu zaskoczył pan wieloletni składem kadry, ponownie znalazło się w niej kilku „cudzoziemców”. — W dotychczasowych pró-

bach nie wstępował najsilniejszy skład, za oceanem bułgarski zainauguruje eliminacje mistrzostw świata „Italia 90”. Jakiego samopoczucia na 62 dni przed tym spotkaniem ma trener naszej drużyny WOJCIECH ŁAZAREK?

— Moje osobiste samopoczucie wydaje się mało istotne, o czym mówił już w poprzednim wywiadzie. Dla reprezentacji mecz sezonu — odpowiedział W. Łazarek. Zdamy sobie sprawę, jak ważne jest dla startu w eliminacjach, dlatego wszelkie poczynania podporządkujemy temu celowi, iemu też służą ma najbliższy mecz międzypaństwowy z Bułarią.

— Znowu zaskoczył pan wieloletni składem kadry, ponownie znalazło się w niej kilku „cudzoziemców”. — W dotychczasowych pró-

bach nie wstępował najsilniejszy skład, za oceanem bułgarski zainauguruje eliminacje mistrzostw świata „Italia 90”. Jakiego samopoczucia na 62 dni przed tym spotkaniem ma trener naszej drużyny WOJCIECH ŁAZAREK?

— Moje osobiste samopoczucie wydaje się mało istotne, o czym mówił już w poprzednim wywiadzie. Dla reprezentacji mecz sezonu — odpowiedział W. Łazarek. Zdamy sobie sprawę, jak ważne jest dla startu w eliminacjach, dlatego wszelkie poczynania podporządkujemy temu celowi, iemu też służą ma najbliższy mecz międzypaństwowy z Bułarią.

— Znowu zaskoczył pan wieloletni składem kadry, ponownie znalazło się w niej kilku „cudzoziemców”. — W dotychczasowych pró-

bach nie wstępował najsilniejszy skład, za oceanem bułgarski zainauguruje eliminacje mistrzostw świata „Italia 90”. Jakiego samopoczucia na 62 dni przed tym spotkaniem ma trener naszej drużyny WOJCIECH ŁAZAREK?

— Moje osobiste samopoczucie wydaje się mało istotne, o czym mówił już w poprzednim wywiadzie. Dla reprezentacji mecz sezonu — odpowiedział W. Łazarek. Zdamy sobie sprawę, jak ważne jest dla startu w eliminacjach, dlatego wszelkie poczynania podporządkujemy temu celowi, iemu też służą ma najbliższy mecz międzypaństwowy z Bułarią.

Puchar Polski

Odbędzie się kolejna runda meczy o Puchar Polski. Wyniki: Karpaty — Hutnik 1:3, Wisłoka — Resovia 5:2 (w normalnym czasie wynik był 2:2).

Stal Rzeszów — Igłopol 4:1 (1:0).

Piłkarski turniej

drużyn hutniczych

KS „Hutnik” jest organizatorem międzynarodowego turnieju piłki nożnej juniorów drużyn hutniczych. Startują 4 zespoły: BSG Stahl (NRD), TJ Ostrava (Czechosłowacja), DKSE Dunajvaros (Węgry) i gospodarze — Hutnik.

Pierwsze mecze w piątek, o godz. 10 grają: Stahl — Hutnik, a o godz. 16.30 Dunajvaros — Ostrava. Kolejne mecze o tych samych godzinach w sobotę i niedzielę, wszystkie pojedynki na stadionie Hutnika. Uwaga — wstęp wolny! (s)

Cracovia — Preszov

Jak już informowaliśmy, hokeiści Cracovii przebywają aktualnie na obozie treningowym w Nowym Targu, gdzie przygotowują się do rozgrywek ligowych. Krakowianie rozegrali sparingowe spotkanie z silnym II-ligowym zespołem czeskosłowackim z Preszowa. Goście reprezentują dobry poziom, Cracovia ma sporo kłopotów kadrowych. Tymczasem oczekiwania mecz miał bardzo wyrównany charakter, Cracovia prowadziła 2:1, ostatecznie wygrali Czechosłowacy 3:2. (s)

Z piłką przez stadiony

Emocji było co niemiara. Dostarczył ich międzynarodowy turniej piłkarski „Baby Cup” w Pekinie. W finale imprezy chińska drużyna Dalian pokonała drużynę reprezentującą stolicę NRD 6:4. Trzecie miejsce przypadło amatorom z Pekinu, którzy pokonali 4:3 rodadów z Tianjinu 4:3. W turnieju wzięli udział również piłkarze z Japonii i USA.

Jaka winna byłby idealna forma piłkarza? Odpowiedzi na to pytanie argentyński dziennikarz szukał w ankiecie przeprowadzonej wśród mieszkańców swego kraju, w tym również i matkonek futbolistów. Okazuje się, że idealna forma powinna: po pierwsze umożliwić podtrzymanie meża na duchu po przegranej jego drużyny; po drugie — nigdy nie krytykować, nawet w żartach, jego gry; po trzecie — trzymać z daleka od prac domowych i po czwarte — ta cecha wyładowała się Argentyńczykami najistotniejsza — nie wolno jej się sprzątać z meżem przed ważnymi meczami. (m)

Bloch in Honvedzie

Za kilka miesięcy Oleg Blochin najprawdopodobniej grać będzie w Honvedzie Budapest. Co mówi radziecki piłkarz o tym transferze? W karierze grać każda nowa rzecz może być pożyteczna. Uważam np. że Platini, czy Maradona nigdy nie byłby takimi znakomitami piłkarzami, gdyby nie grali we

Z dużym zainteresowaniem kibice futbolu oczekują rozpoczęcia sezonu piłkarskiego. Holenderska piłka nożna zrobiła furorę w mistrzostwach Europy w RFN, wygrywając turniej. Jednak nie zwycięstwo lecz przede wszystkim styl w jakim grali piłkarze holenderscy wywołał olbrzymie wrażenie. Po zwycięstwie w RFN — pierwszym zwycięstwie w eliminacjach meczu mistrzostw świata 90 spotyka się z Walią. Normalnie na takim meczu spodziewalibyśmy się ok. 30 tys. widzów. Dziś może być więcej, że zamówień na bilety było tak wiele, iż moglibyśmy zapisać 4 lub 5 stadionów.

(m)

Włoszech. Występy w drużynie Honvedy z dwóch powodów mogą być dla mnie istotne. Po pierwsze — chciałbym wypróbować swe możliwości w innym otoczeniu, a po drugie chcę nabrać doświadczenia, wynikającego z gry w zagranicznym klubie, przed podjęciem pracy trenera. Nigdy bowiem nie ukrywałem, że zamierzam zostać w przyszłości szkoleniowcem.

Nowy rekord świata

W Zurychu podczas lekkoatletycznego mitingu w biegu na 400 m mężczyzn — Harry Reynold (USA) wynikiem — 43,29 sek. ustanowił rekord świata. 100 m mężczyzn wygrał Lewis (USA) — 9,93 sek. przed Smith (USA) — 9,97.

500 kg — granica możliwa do osiągnięcia

Wymiar 475—480 kg w dwuboju na pewno zapewni medal w igrzyskach olimpijskich w Seulu w wadze superciężkiej, chociaż uzyskanie 490 kg jest już teraz możliwe. Takiego zdania jest radziecki ciężarowiec, 28-letni Aleksander Kuratowicz, mistrz i rekordzista świata w dwuboju — 475,5 kg.

„Król stadionów”

„On jest zjawiskiem wyjątkowym” — stwierdził to po jego ostatnim rekordzie świata nawet ci, którzy tylko pobieżnie zajmują się lekkoatletyką.

To banalne stwierdzenie odnosi się do Siergieja Bubki, urodzonego 4 grudnia 1963 roku w Woroszyłowgradzie. Mierzący 183 cm wzrostu i ważący 80 kg Bubka jest tymczasem, który od 13 lipca 1985 r. strefę powyżej 6 metrów może uznawać za swoją. Wtedy to na stadionie im. Jean Bouin w Paryżu poprawił o 6 centymetrów własny rekord świata, skacząc na wysokość 6 metrów. Odnal zbyłował coraz wyżej: 6,01 m (1986); 6,03 (1987); 6,05 (1988), zaś w Nieuwspisał się na wysokości 6,06 m.

(m)

Loteria zasil fundusz Komitetu Olimpijskiego

Niebawem już rozpocznie się sprzedawanie losów słodkiej loterii Polskiego Komitetu Olimpijskiego, której dochód przeznaczony jest na fundusz przygotowań polskich sportowców do olimpiady.

Organizatorzy podali, że wartość wygranych wyniesie ponad 470 mln zł. Będą to samochody, flat 126p, komputery, kolorowe telewizory, magnetofony oraz sprzęt sportowy i turystyczny.

Losy można będzie nabywać w kolektorach Totalizatora Sportowego, ich cena — 50 zł.

(m)

JAK U SIEBIE W DOMU

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

raz bliższy. Rzućmy stereotypowe pytanie: ile się należy? Taksówkarz odwraca się do mnie i z uśmiechem, odpowiada: to po prostu dobroć, dawno już prosił samochodem nie wiozłem Polaka.

Serdeczne, gorące powitania i już pedzę na Bulwar Rustawego. Tu miesi się redakcja „Zari Wostoka”. Tu wpadłem w ramiona mojego przyjaciela dziennikarza Givi Muradi Szaszwila — Zaraz zamykamy się sobą i pokażemy ci wszystko co ciekawe w naszym kraju. Oponuję. Wielekrotnie byłem w Gruzji. Znam serdeczność tych ludzi i wiem, że będę musiał uczestniczyć w wielu spotkaniach i sutyh biesiadach.

Recytuję jak z podręcznika historii, że wszystko to znam, że Gruzja, której nazwa brzmi Sakartwelo jest jednym z najstarszych krajów na Kaukazie, zamieszkanym głównie przez Gruzinów, ale że w tygł tego małego pięknego kraju mieszają się różne narodowości, że nie brak tu także Polaków, którzy zapisałi się złotymi zgłoskami w historii literatury, sztuki i inżynierii. Chocoby Gruziniśka Droga Wołenna łącząca stolicę Osetii północnego miasto Ordżonikidze ze stolicą Tbilisi, dawny historyczny trakt, którym przez Kaukaz wędrowały licznym wyprawę, a na którym znajdowały się liczne twierdze rzymskie. W 1861 roku polski inżynier w służbie carskiej Bolesław Stankowski unowocześnił i właściwie zbudował nową Gruziniśka Drogę Wołenną, wznosząc na niej szereg mostów, tuneli i ośmi od ław. Te drogi za wszelką cenę nie chcieli zdobyć hitlerowcy, bo prowadziła w kierunku Ira-

Katastrofy, wypadki, klęski żywiołowe

Radioaktywny wyciek na Florydzie

ni Alamydie „Turkey Point” na Florydzie nastąpił wyciek 11.730 litrów wody radioaktywnej, która przedostała się do gruntu.

— We wtorek w miejscowości Belm, w pobliżu Osnabruka wybuchł pożar szkoły

angielskiej, w wyniku czego powstały straty sięgające 1,5 miliona marek zachodniemieckich.

Według informacji policji, piętrowy budynek szkolny uległ całkowitemu spaleniu. Na szczęście nie było ofiar w

Anglii, w wyniku czego powstały straty sięgające 1,5 miliona marek zachodniemieckich.

Według informacji policji, piętrowy budynek szkolny uległ całkowitemu spaleniu. Na szczęście nie było ofiar w Anglii, w wyniku czego powstały straty sięgające 1,5 miliona marek zachodniemieckich.

Według informacji policji, piętrowy budynek szkolny uległ całkowitemu spaleniu. Na szczęście nie było ofiar w Anglii, w wyniku czego powstały straty sięgające 1,5 miliona marek zachodniemieckich.

Według informacji policji, piętrowy budynek szkolny uległ całkowitemu spaleniu. Na szczęście nie było ofiar w Anglii, w wyniku czego powstały straty sięgające 1,5 miliona marek zachodniemieckich.

Według informacji policji, piętrowy budynek szkolny uległ całkowitemu spaleniu. Na szczęście nie było ofiar w Anglii, w wyniku czego powstały straty sięgające 1,5 miliona marek zachodniemieckich.

Według informacji policji, piętrowy budynek szkolny uległ całkowitemu spaleniu. Na szczęście nie było ofiar w Anglii, w wyniku czego powstały straty sięgające 1,5 miliona marek zachodniemieckich.

Według informacji policji, piętrowy budynek szkolny uległ całkowitemu spaleniu. Na szczęście nie było ofiar w Anglii, w wyniku czego powstały straty sięgające 1,5 miliona marek zachodniemieckich.

Według informacji policji, piętrowy budynek szkolny uległ całkowitemu spaleniu. Na szczęście nie było ofiar w Anglii, w wyniku czego powstały straty sięgające 1,5 miliona marek zachodniemieckich.

Według informacji policji, piętrowy budynek szkolny uległ całkowitemu spaleniu. Na szczęście nie było ofiar w Anglii, w wyniku czego powstały straty sięgające 1,5 miliona marek zachodniemieckich.

Według informacji policji, piętrowy budynek szkolny uległ całkowitemu spaleniu. Na szczęście nie było ofiar w Anglii, w wyniku czego powstały straty sięgające 1,5 miliona marek zachodniemieckich.

Debiut na medal

— Od kilku lat jest Pan członkiem kadry narodowej polskich pilotów, ale dopiero teraz zadebiutował Pan w samolotowych mistrzostwach świata rajdowo-nawigacyjnych i mistrzostwach Europy w lataniu precyzyjnym. I to z dobrym skutkiem. Czy jest Pan zadowolony z osiągniętych wyników? — pytał zawodnika Aeroklubu Krakowskiego WACŁAW WIECZORKA.

— W mistrzostwach Europy byłam czwartym, a w mistrzostwach świata zająłem wspólne miejsce z Zbigniewem Chrzczastym. To ostatnie pożegnanie, stoł zastawiony jest obficie, choć w sklepach tej obfitości nie widać. Smaczne i zdrowe ryby, solone śledziki, szynka, smażone mięso, łob — fasola w specjalnym sosie na ciepło i na zimno. Stół cały przybrany jest zielonymi warzywami, pełne kosze owoców, dymiony wino i wytrąbiony tu z winogron ośrodek. Rozpoczynają się toasty. Te toasty to prawdziwa gruziniśka poezja na co dzień. Przestrzeń i czas nabierają w nich pełnego wymiaru. Będzie w nich zaduma, będzie trochę nostalgii. Ważne to, że wszystko w gronie ludzi przyjacielskich, serdecznych. W toastach słowa wypowiadane są bez pośpiechu, z rozmysłem. Wszyscy słuchają ich z uwagą. Mówi się w nich o teźności i przeszłości Gruzji. Te toasty nie omijają przodków i rodziny. Nieśmiało i ja podnoszę pełen kielich białego wina. Za przyjaźni narodu gruziniśkiego i polskiego, za powodzenie.

Atmosfera jest ciepła, przyjacielska. Lubia tu w Gruzji Polaków twierdzić, że podobne są nasze losy historyczne, cechy charakteru i temperament.

Szybko zapada zmrok, przypominając nieubłąganie, że o godz. 21.30 odlatuje mój samolot do Kijowa. Kiedy opuściam gościnny dom bliskich sercu przyjaciół, miaso żarzy się tysiącami światłami, tonie w różnokolorowych neonach, urzeka swym urokiem. Gospodarze żegnają mnie gruziniśkim mswidobi — szeroki drog.

Szybko zapada zmrok, przypominając nieubłąganie, że o godz. 21.30 odlatuje mój samolot do Kijowa. Kiedy opuściam gościnny dom bliskich sercu przyjaciół, miaso żarzy się tysiącami światłami, tonie w różnokolorowych neonach, urzeka swym urokiem. Gospodarze żegnają mnie gruziniśkim mswidobi — szeroki drog.

Szybko zapada zmrok, przypominając nieubłąganie, że o godz. 21.30 odlatuje mój samolot do Kijowa. Kiedy opuściam gościnny dom bliskich sercu przyjaciół, miaso żarzy się tysiącami światłami, tonie w różnokolorowych neonach, urzeka swym urokiem. Gospodarze żegnają mnie gruziniśkim mswidobi — szeroki drog.

Z wtorkowego posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR

Na urlopie mogą być ludzie, ale nie partia

16 bm. Biuro Polityczne KC PZPR kontynuowało ocenę realizacji przez wojewódzkie organizacje partyjne uchwały VII Plenum Komitetu Centralnego.

Omówiono pracę lubelskiej, poznańskiej i radomskiej instancji partyjnych.

Silny wpływ na stan założeń społecznych wywarło zakłócenie równowagi na rynku. Krytycznie jest oceniane zaopatrzenie, praca handlu, służb obsługi obywateli. Niektóre zakłady borykają się z niedostatkami surowców i materiałów, co budzi rozgoryczenie załóg tracących możliwość uzyskiwania większych zarobków.

Partyjne działanie — podkreślono — musi być bardziej ofensywne i energiczne. Na urlopie mogą być ludzie, ale nie partia.

Decyzje VII Plenum muszą być wypełniane bez żadnych opóźnień. Wymaga to wytrwałości i zdecydowanych działań na każdym szczeblu, w każdym ogniwie PZPR. Ostro muszą one reagować na wszelkie niedociągnięcia, brak odpowiedzialności, lekceważenie obowiązków.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o letnim wypoczynku ludzi pracy oraz młodzieży i dzieci.

Szacuje się, że w pierwszej fazie sezonu letniego br. ruch turystyczny wypoczynkowy utrzymuje się na poziomie roku ubiegłego. Do końca lipca zorganizowanymi formami objęto blisko 1,7 mln osób. W krajowej turystyce wypoczynkowej uczestniczyło ponad 1,5 mln i ok. 400 tys. w turystyce zagranicznej.

Znaczącą część zakładowego funduszu socjalnego jest kierowana na finansowanie letniego wypoczynku. Zapewnienie go jak największej liczbie dzieci i młodzieży jest

jednym z ważnych celów polityki socjalnej partii i socjalistycznego państwa.

Wobec poważnego wzrostu kosztów czasów niepokoić musi — podkreślił Biuro Polityczne — niski procent robotników i rolników wypoczynających na zorganizowanych czasach. Utrzymuje się zależność pomiędzy zamożnością rodziny, a częstotliwością korzystania z czasów. Jednakże przede wszystkim zakłady dobrze gospodarujące stwarzają swoim pracownikom większe możliwości korzystania z atrakcyjnych form spędzenia urlopów i mogą im bardziej pomóc tak, aby koszty czasów były mniej odczuwalne.

Do końca lipca br. w różnych formach zorganizowanego wypoczynku uczestniczyło ok. 1,9 mln dzieci i młodzieży, tj. 60 proc. planowanej liczby. Na kolonie i obozy wyjechało ponad 1 mln, natomiast dla 900 tys. dzieci i młodzieży zorganizowano wakacyjne zajęcia w miejscu zamieszkania. W obozach „Awangarda XX w.” do tej pory uczestniczyło ponad 4,5 tys. młodych ludzi.

Pozytywna na ogół ocena wypoczynku ludzi pracy oraz dzieci i młodzieży nie zwalnia organizatorów aby w pozostałym jeszcze okresie wakacji i urlopów ze szczególną uwagą zadbać o właściwe warunki sanitarno-higieniczne, pełną opiekę lekarską, bezpieczne warunki pobytu oraz wzbogacenie programów kolonijnych i obozowych ciekawymi spotkaniami, sportem i turystyką.

W ubiegłym roku za niezadowolający uznano stan sanitarno-porządkowy 8 województw.

Po kontrolach „Wiosna 88” nastąpiła nieznaczna poprawa,

ale postępuje ona zbyt powoli. Władze terenowe pracują aktywnie i są niewystarczająco wrażliwe na sprawy porządkowo-sanitarne. Obecnie trwają kolejne działania kontrolne Państwowej Inspekcji Sanitarnej w ramach akcji „Zdrowe lato”. Z ich wyników zapozna się Biuro Polityczne, wyrażając stosowne wnioski.

Wysłuchano informacji o końcowej fazie przygotowań polskich sportowców do igrzysk w Seulu. Przyszłym reprezentantom naszego kraju, ich trenerom i opiekunom Biuro Polityczne przekazało życzenia sukcesów, godne postawy w tej najważniejszej do lat sportowej rywalizacji.

Działalność drukarni czwartego elementu naszego konkursowego hasła. Brzmienie:

z „Lot Air Toursem”

Przypominamy, że aby wziąć udział w losowaniu ufundowanego przez „Lot Air Tours” lotniczej wyścigówki do Zjednoczonych Emiratów Arabskich trzeba pod adresem naszej redakcji (31-072 Kraków, ul. Wielopole 1) nadesłać do końca przyszłego tygodnia kartkę pocztową z wyciętym z „Gazety” i nalepionym wszystkim sześcioma elementami hasła stanowiącego rozwiązanie konkursu. (Jb)

Przypominamy, że aby wziąć udział w losowaniu ufundowanego przez „Lot Air Tours” lotniczej wyścigówki do Zjednoczonych Emiratów Arabskich trzeba pod adresem naszej redakcji (31-072 Kraków, ul. Wielopole 1) nadesłać do końca przyszłego tygodnia kartkę pocztową z wyciętym z „Gazety” i nalepionym wszystkim sześcioma elementami hasła stanowiącego rozwiązanie konkursu. (Jb)

Nasz wielki konkurs!

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Moawia. Ale Syria to nie tylko Damaszek. W założonym trzy tysiące lat przed naszą erą Aleppo intrzyguje wszystkich największy pód bazar na całym Bliskim Wschodzie. Z Homs wywodziło się kilku cesarzy rzymskich, tu także znajduje się syryjsko-ormiański kościół z relikwiami Marii Dziewicy. A niedaleko Homs położona jest forteca Krak des Chevaliers — znana jako najsłynniejsza twierdza średniowiecza. Z Syrii autokarami turyści „Lot Air Tours” przewożeni są do Jordani. Tu największa atrakcją jest wycieczka nad Morze Martwe, najbardziej zasolone morze świata leżące w najniższym punkcie Ziemi — 399 metrów poniżej poziomu oceanów.

Działalność drukarni czwartego elementu naszego konkursowego hasła. Brzmienie:

z „Lot Air Toursem”

Przypominamy, że aby wziąć udział w losowaniu ufundowanego przez „Lot Air Tours” lotniczej wyścigówki do Zjednoczonych Emiratów Arabskich trzeba pod adresem naszej redakcji (31-072 Kraków, ul. Wielopole 1) nadesłać do końca przyszłego tygodnia kartkę pocztową z wyciętym z „Gazety” i nalepionym wszystkim sześcioma elementami hasła stanowiącego rozwiązanie konkursu. (Jb)

Ponad 33 mln złotych za siódmkę w „Superlotku”

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

le: po pół mln zł przekazały na fundusz dzieci specjalnej troski i na pomoc finansową dla Towarzystwa Walki z Kancerem, po 300 tys. zł dla Narodowego Czynu Pomocy Szkole i dla Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

W rozmowie z dziennikarzem PAP dyrektor naczelny Międzywojewódzkiego Oddziału Przejściowego „Totalizator Sportowy” — Kazimierz Markiewicz stwierdził: — Cieszymy się z tej szczególnej wygranej. O popularności gry w „Totalotku” lub „Superlotku” najlepiej świadczy fakt, że w br. nasze obroty ze sprzedaży kuponów wyniosły blisko 3 mld zł. (PAP)

Napad na hipopotamy w warszawskim zoo

Jak poinformował Dziennik Telewizyjny 17 bm., w nocy z 16 na 17 bm. nieznany do tej pory sprawca (sprawcy?) włamował się do pomieszczeń warszawskiego ogrodu zoologicznego w których przebywały hipopotamy z małymi potomstami. Pomieszczenie zostało zdemolowane, powybijane szyby w basenie znalazło się wiele przedmiotów m. in. desek. W wyniku napadu uciekły zwierzęta. Poranione te, zadając im wiele kłutych ran,

Ciekawie i pięknie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W drugiej części koncertu usłyszeliśmy Kwintet Es-dur Beethovena (op. 16) oraz Sekstet Francisca Poulenc’a (1888—1963). Kwintet budził bardzo różne zdania — od ocen niezwykle pozytywnych do zastrzeżeń dotyczących proporcji dźwięków poszczególnych instrumentów. Przyczyną było to, że ostatniego mierniemia i usłuchałem, że dopiero pod koniec drugiej części Andante cantabile artysty odnaleźli się. Sekstet Poulenc’a zabrzmiał bardzo interesująco. Był autonomiczną wartością utworów koncertu przykuwając uwagę słuchaczy do pięknego brzmienia instrumentów.

MICHIKO OTAKI (USA fortepian), KATARZYNA KUROSKA-MLECZKO (flet), MAREK MLECZKO (obój).

Rozwiązano „dziką” kolonię w Górcach

(Inf. wł.) Inspektor oświaty i wychowania w gorczańskim gminie Niedzwiedź w województwie nowosądeckim Marian Bulanda był oświadczeniem, że na terenie, na którym odpowiada za organizację wakacyjnego wypoczynku dzieci i młodzieży przebywała kilkudziesięcioosobowa grupa młodych warszawiaków wraz z opiekunami i pod auspicjami kolonijnym zamieszka tutaj spędzić wiele dni.

Grupa ta nie ma nawet zgody na zorganizowanie kolonii wydanej przez inspektora oświaty i wychowania w miejscu stałego zamieszkania dzieci.

Organizatorem wypoczynku wakacyjnego, najstarszych warszawiaków było oficjalnie istniejące i działające koło nr 78 PTTK w Warszawie. Jakby nie dosyć tych for-

malnych uchybień organizatora, wybrana na miejsce kilkutygodniowego pobytu dzieci prywatna kwatera stwarzała duże zagrożenie sanitarne, epidemiologiczne i pożarowe. Obecnie przy dzieciach osoby dorosłe nie posiadały żadnych uprawnień do prowadzenia działalności wychowawczej i opiekuńczej w placówkach wypoczynku dzieci.

Korzystając ze swych uprawnień, inspektor oświaty i wychowania w Niedzwiedziu wydał decyzję o rozwiązaniu placówki wypoczynku dzieci i młodzieży a jej uczestnikom polecił natychmiastowy powrót do domów. O karygodnym zlekceważeniu przepisów stosownymi pismami powiadomiono Kuratorium Oświaty i Wychowania w Stołicy oraz Komitet Warszawski PZPR. (ś)

Koleżance

STANISŁAWIE MROCZEK

składamy wyrazy najgłębszego współczucia i żalu z powodu śmierci Męża

Dyrekcja POP PZPR Rada Pracownicza Zakładowa Organizacja Związkowa oraz koleżanki i koledzy z Krakowskiej Dyrekcji Zieloni

LOKALE

SZUKAM mieszkania w Krakowie, w zamian może być mieszkanie komfortowe, koło Częstochowy, Lewandowski, 42-290 Blachownia, Żeromskiego 4/11.

SOSNOWIEC! Spółdzielcze M-6 — 73 m², 1 piętro, telefon, garaż, zamieszkałe na równorzędnie — lub większe, spółdzielcze lub kwatery, w Nowosądku, Sosnowiec, tel. 69-55-72.

SPÓŁDZIELCZE M-4, 60 m² — w Rudzie Śląskiej lub Koninie — zamieszkałe na równorzędnie w Tarnowie, Krakowie, Rzeszowie lub okolicach. Władysław Strępnik, 82-500 Konin, Okólna 31/28.

TARNÓW! M-4 — sprzedam. Oferty: 23913 „Prasa” Tarnów, Krakowska 12.

ZIELONA GÓRA! Kwaterunkowe M-4, 48 m² — zamieszkałe na równorzędnie w Tarnowie, Dąbrowie Tarnowskiej, tel. 31-67.

PPUH „KRAKPOL” j.g.u., Spółka z o.o. Kraków ul. Graniczna 11

kupi agregaty do piaskowania typ APR 600

Oferty należy przesyłać pod adres: Kraków, os. Wzgórza Krzesławickie 12/32, telefon 44-00-73. K-8411

NIERUCHOMOŚCI

DOM lub gospodarstwo rolne z budynkiem, na południe od Krakowa — Kupię. Oferty: 33339 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

GOSPODARSTWO rolne — o pow. 25 ha, (na trasie Świdwie — Tuchowa), zabudowania nowe, ziemia w jednym kawałku przy domu we wsi — sprzedam. Andrzej Łożyński, Krupelnia 4, 88-122 Bukowiec — woj. bydgoskie.

KUPIE w okolicach Myślenic domki letniskowe lub działki. Tel. 12-81-68. g-20064

USŁUGI

CZYSZCZENIE dywanów, tapiserii — Pietrzak, tel. 12-19-98

UKŁADANIE mozaiki, parkietu — Czakon, tel. 22-63-98

„DOMUS” — dostawa, montaż — żaluzji okiennych, drzwi harmonijkowych drewnianych. Tel. 68-93-15, (10-18).

ELBOS-VIDEO. Przetwarzanie telewizorów na Secam-Pal. Tel. 33-53-46, od poniedziałku do czwartku 9-13.

SZTANDARY haftuję, Rachunki: Matura, Kraków, ul. Gersona 10, m. 27. g-31974

KARNISZE, zabezpieczenia antywłamaniowe drzwi, zamki, zaczepy okienne, wierzni udarowe — poleca Kieronski, tel. 48-55-87.



MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w Krakowie

organizuje kurs

kierowców autobusowych kat. „DM”

Wymagane warunki przy przyjęciu na kurs:

- wiek 21—45 lat
- uregulowany stosunek do służby wojskowej
- pozytywne wyniki badań lekarskich i psychotechnicznych, wydane przez przychodnię MPK
- minimum rok pracy w społecznym zakładzie pracy
- brak zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- w czasie kursu wynagrodzenie 135 zł/godz. + 20 proc. premii, a w przypadku ukończenia kursu z wynikiem pozytywnym: nagrodę w wysokości 10.000 zł
- po kursie wynagrodzenie 65.000—120.000 zł/mies. (z godzinami nadliczbowymi)
- dla pracowników zamieszekowych zakwaterowanie w hotelu robotniczym
- bilet wolnej jazdy środkami komunikacji miejskiej dla pracowników i członków ich rodzin
- szeroki zakres świadczeń socjalnych

Informacji udziela: Dział Kad. MPK, ul. Brońska 3, tel. 68-42-65 lub 68-20-22, wewn. 12-55, 12-75 oraz Ośrodek Szkolenia Zawodowego Kraków, ul. Makuszyńskiego 1, tel. 44-45-11. K-8072

Krakowskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „MOSTOSTAL” Kraków, ul. Ujastek

ZATRUDNIAM NATYCHMIAST

pracowników na stanowiskach:

- malarski konstrukcji
- monter konstrukcji
- spawacz
- operator dźwigów

Przedsiębiorstwo prowadzi również roboty na budach eksportowych.

Informacje w sprawie zatrudnienia można uzyskać w Dziale Zatrudnienia i Plac osobiste lub telefonicznie nr 44-51-44 wewn. 219 lub 194. K-7378

UWAGA: poborowi!

Jeśli jesteś zakwalifikowany do odbycia zasadniczej służby wojskowej w oddziałach obrony cywilnej OC lub nie posiadasz ukończonej szkoły podstawowej — zgłoś się do:

OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY 17-4 działającego przy HUTNICZYM PRZEDSIĘBIORSTWIE REMONTOWYM — ZAKŁAD nr 3 30-969 Kraków-Nowa Huta, ul. Mrozowa

GDZIE:

- w czasie dwuletniego pobytu w hufcu junacy nie będą powoływani do zasadniczej służby wojskowej ani jej form zastępczych
- zdobędziesz atrakcyjny i dobrze płatny zawód:
- ślusarza remontowego
- spawacza elektrycznego i gazowego
- murarza pieców hutniczych i budowlanych
- malarsza budowlanego
- organizowany również będzie kurs kierowców kat. B

Po ukończeniu hufca będziesz przeniesiony do rezerwy.

ZAKŁAD PRACY ZAPEWNI:

- bezpłatne zakwaterowanie i całonocne wyżywienie
- wysokie wynagrodzenie w systemie akordowo-motywacyjnym, stosownie do posiadanych kwalifikacji (płaca zasadnicza od 85 do 180 zł/godz.)
- wysoka premia za dotrzymanie terminów remontów
- dotatek za pracę w hutnictwie do 8,50 zł/godz.
- dotatek za pracę na wysokości do 8,50 zł/godz.
- dotatek za pracę na III zmianie do 51 zł/godz.
- dotatek za pracę w soboty i dni świąteczne 102 zł/godz.
- świadczenia placowe i socjalne przewidziane w tzw. Karcie Hutnika
- dotatek urlop zdrowotny
- umundurowanie organizacyjne
- możliwość wypoczynku w górach, nad morzem we własnych ośrodkach czasowych i nad jeziorami

Kandydaci: urodzeni w roku 1969 muszą posiadać zaświadczenie o rejestracji poborowych Wyjeżdżając zabierasz ze sobą: dowód osobisty, świadectwo szkolne, dwa zdjęcia, świadectwo z ostatniego miejsca pracy.

ADRES HUFCA: 17-4 Ochotniczy Hufiec Pracy, 31-352 Kraków-Nowa Huta, os. XX-lecia 1—2

Dojazd z Krakowa tramwajem nr 5 do Ronda Kocmyrówskiego, a stamtąd ok. 100 m do budynku „LIPSK” (niebieski)

Telefon: 48-20-04 lub Dyspozytor Zakładu 44-26-81.

UWAGA: Zakład przyjmuje również pracowników cywilnych.

Placa wg kwalifikacji

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dział Kad. Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego, Kraków, ul. Mrozowa, tel. 44-26-81 lub przez Centrale Huty 44-46-66, wewn. 64-06

Dojazd tramwajami: 4, 9, 16, do Walcowni. K-7032

PRZETARGI

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Brzeczowicach, 32-410 Dobrezycze ogłasza, że sprzeda w DRODZE I PRZETARGU NIEOGRODZONEGO następujące pojazdy:

- samochód Żuk skrzyniowy, nr rej. KRB-266K, rok produkcji 1974, nr silnika 606795, nr podwozia 193199, stopień zużycia 81%, cena wywoławcza 332.500 zł
 - samochód Żuk, pogotowie techniczne, nr rej. KRB-276K, rok produkcji 1976, nr silnika 335770, nr podwozia 217326, stopień zużycia 82%, cena wywoławcza 315.000 zł
 - koparko-szypcharke, nr rej. KRU-146X, nr fabryczny 329354, silnik D-65M, moc 44,1 kW, rok produkcji 1977, cena wywoławcza 828.900 zł
- Przetarg odbędzie się w dniu 6.IX.1988 r. o godz. 9 w świetlicy POM Brzeczowice.

W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 10.

Warunkiem wystąpienia do przetargu jest wpłacenie w kasie POM w Brzeczowicach wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazdy można oglądać w POM w Brzeczowicach, 32-410 Dobrezycze w dni robocze w godz. 8—12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-7786

Przedsiębiorstwo Specjalistyczne Górnicwa Surowców Chemicznych „Hydrokop”-Kraków, ul. Dzierżyńskiego 210, W DRODZE I PRZETARGU NIEOGRODZONEGO sprzeda 6 przyczep typu MAZ-89253, rok prod. 1986, ład. 7 t, stopień zużycia 6%, nr fabr. 86141, 86593, 86142, 861013, 861782, 862262, cena wywoławcza 1.597.647 zł.

Przetarg odbędzie się na Bazie Zaplecza Technicznego „Hydrokop” Kraków, ul. Sieniewa 72, w dniu 8.IX.1988 r. o godz. 9. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić na dwa dni przed przetargiem w godz. 12—14 w kasie Zaplecza Technicznego.

W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu, o godz. 10. Przyczepy można oglądać codziennie w miejscu przetargu, w godz. 12—14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-7794

Rolnicza Sp. na Produkcję „Przyszłość” w Jakubowicach z/s w Proszowicach, ul. Leśna 33a, sprzeda W DRODZE I PRZETARGU NIEOGRODZONEGO ciągnik „Ursus C-360”, nr fabryczny 116175, rok produkcji 1978, cena wywoławcza 750.000.— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 7.09.88 r. o godz. 10 w biurze Sp. na Proszowicach, ul. Leśna 33a. Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić w kasie Sp. na 10% ceny wywoławczej ciągnika oraz okazać zaświadczenie z Urzędu Gminy stwierdzające fakt prowadzenia gospodarstwa rolnego.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo zerwania przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-7808

OBWIESZCZENIA

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Krakowie z dnia 16.02.1987 r. sygn. III K 55/86 zmienionym przez Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 12.01.1988 r. sygn. IV KR 428/87 za dokonanie wielu włamań do sklepów i samochodów oraz za inne przestępstwa przeciwko mieniu popełnione w okresie od stycznia 1978 r. do sierpnia 1985 r. w Krakowie i innych miejscowościach zostali skazani na łączne kary:

- Jan Soltys s. Benedykt ur. 28.07.1959 r. w Chelminie zam. w Sturliuwie gm. Papowo Biskupie na łączną karę 8 lat pozbawienia wolności i 2.200.000 zł grzywny
- Wiesław Matwiejczuk s. Ryszard ur. 29.07.1960 r. w Porębie zam. w Grodkowicach 34 gm. Kłaj na 10 lat pozbawienia wolności i 5.000.000 zł grzywny
- Wiesław Talaga s. Władysław ur. 22.09.1958 r. w Barwałdzie Dolnym zam. w Krakowie ul. Armii Kraków 73 na 9 lat pozbawienia wolności i 5.000.000 zł grzywny
- Jan Gnyla s. Józef ur. 10.05.1954 r. w Brzesku zam. Brzesko ul. Kopernika 27 na 8 lat pozbawienia wolności i 3.500.000 zł grzywny
- Stanisław Kadziółka s. Jana ur. 5.04.1958 r. w Limanowej zam. Mordarka nr 51 gm. Limanowa na 8 lat pozbawienia wolności i 2.300.000 zł grzywny
- Władysław Strykacz s. Stanisław ur. 31.05.1958 r. w Krakowie zam. w Kędzierzynie-Koźlu ul. Głowackiego 12a/6 na 2 lata pozbawienia wolności i 120.000 zł grzywny

Na wypadek nie uszczerbku grzywny w terminie zmieniają ją na karę pozbawienia wolności przyjmując 1 dzień pozbawienia wolności jako równoważny 1.000 zł grzywny w odniesieniu do wszystkich skazanych.

Jako kary dodatkowe wymierzono wyrokiem wymienionym skazanym za wyjątkiem W Strykacza utratę praw publicznych na okres po 5 lat, orzeczono konfiskatę całego ich mienia, a nadto orzeczono podanie wyroku do publicznej wiadomości przez ogłoszenie jego treści w lokalnej prasie krakowskiej. Ta ostatnia kara odnosi się do wszystkich skazanych.

Ponadto wobec Wiesława Matwiejczuka, Jana Gnyli, Wiesława Talagi i Stanisława Kadziółki orzeczono nadzór ochronny przez okres 5 lat, a wobec Władysława Strykacza przez 3 lata, gdyż skazani ci dopuścili się przestępstw w warunkach recydywy. Nadzór ten będzie sprawowany po odbyciu przez skazanych wymierzonych im kar.

Zasadzono od skazanych na rzecz pokrzywdzonych jednostek gospodarki uszczelnionej stosownie odszkodowania stanowiące równowartość skradzionego mienia oraz opłaty od zasadzonych odszkodowań i koszty postępowania karnego. K-6901

Bomby wybuchają w Bejrucie, na Sri Lance, w Pendzabie i we Włoszech

Seria zamachów terrorystycznych

(m) W nocy z wtorku na środek w mułmańskiej dzielnicy Bejrutu zachodniego eksplodowało 7 bomb.

Ładunki były umieszczone w koszach na śmieci oraz pod samochodami zaparkowanymi w różnych częściach miasta. Ofiar w ludziach nie było, znotowano jednak poważne straty materialne.

W specjalnym komunikacie dowództwa indyjskich sił pokojowych, który został opublikowany w Madrasie stwierdzono, że partyzanci LTTE dokonali we wtorek zamachu bombowego w mieście Trincomalee (Sri Lanka). Zginęło osiem osób cywilnych, a 21 zostało rannych. W mieście wprowadzono godzinę policyjną, a wzmożnione oddziały policji patrolują ulice.

Jedenasto kolejnych osób zginęło we wtorek w wyniku zamachów terrorystycznych ekstremistów sikhijskich w indyjskim stanie Pendżab.

Agencja PTI informuje, że we wtorek zginęło w Pendżabie również 4 członków terro-

rystycznych ugrupowań sikhijskich „Sity Komandosoów Khalistanu” i „Babbar Khalas”. Cała czwórka, poszukiwana była przez policję za udział w akcjach terrorystycznych.

We wtorek w miejscowości Lana, w pobliżu Meran w południowym Tyrolu (Włochy), dokonano zamachu bombowego na elektrownię wodną.

Podłożono pod instalację zasilania wodnego materiał wybuchowy spowodował wyrywe w rurociągu długości 8 metrów. Jak poinformowały władze lokalne, ofiar w ludziach nie było, poza jedną osobą, która została zraniona przez wydobytą wodę, a uszkodzonego rurociągu ogromne masy wody. Woda zalała wiele domów mieszkalnych i budynków gospodarczych.

Powołując się na źródła dyplomatyczne w Rangunie a-gencja Reutersa informuje, że podczas plejdu dni krwawych antyrządowych zamieszk, do których doszło w ub. tyg. w wielu miastach Birmy, zginęło co najmniej 3 tys. osób.

Po napadzie na bank w RFN

Bandyci przetrzymują nadal dwóch zakładników

Dwóch gangsterów, którzy zrabowali we wtorek z tegoż z banków w Gladbeck (zagłębie Ruhry) 420.000 marek, przetrzymują nadal dwóch zakładników młodych gwarantów ich bezpiecznego uwolnienia — poinformowały w środę władze policyjne.

We wtorek przed północą policja pozwoliła napastnikom oraz ich dwóm zakładnikom opuścić pomieszczenie banku oddając do ich dyspozycji sa-

mochoń. Gangsterzy dwukrotnie, pod groźbą użycia broni automatycznej zamieniali młodych ucieleści samochodów zabierała je przypadkowym osobom. Obecnie miejsce ich pobytu jest nieznane.

W drodze — jak informuje DPA — zatelefonował do rzecznika WDR w Essen jeden z gangsterów domagając się dodatkowych 200.000 marek za uwolnienie zakładników.

Nasze MIASTO

Z obrad Wojewódzkiego Porozumienia Związków Zawodowych

Jak minęło pierwsze półrocze

Tradycyjnie już na kolejnym spotkaniu przedstawicieli UM Krakowa i krakowskich związków zawodowych omawiano sprawy najbliższego miesiąca — budownictwo i handel.

Informacje, które związkowcy otrzymali od wiceprezydenta Jana Nowaka i Władysława Wody będą służyć do oceny związkowej. Przewodniczący WPZZ Zbigniew Mula poprosił przedstawicieli urzędu o dodatkowe informacje na piśmie. Wiele pytań związkowców dotyczyło najbardziej kontrowersyjnej sprawy — handlu. Jak poinformowała zastępczyni dyrektora Wydziału Handlu UM Krakowa Elżbieta Polus-Góla — pierwsze półrocze minęło pod znakiem utyskiwań klientów. Są jednak nadzieje na poprawę tego stanu. Świadczą o tym wskaźniki takie jak np.: dodatkowa masa towarowa czyli wszystko co udało się zdobyć poza rozdzielnicami.

Wystąpiła też sprawa se-ra białego. Z obliczeń wynika, że sprzedano go tyle samo, ile w roku ubiegłym, a nawet trochę więcej. Ale i tak było go za mało. Krakowskie mleczarnie zdolne są wyprodukować 20 ton. Zapotrzebowanie Krakowa — to

35 ton a w okresie przedświątecznym 60 ton dziennie.

Cukru nie brakowało w ciągłej sprzedaży. Dostawy były ciągłe. Zdarzało się jednak, że nie było go w sklepach, które mają dostawy raz w tygodniu.

Wg statystyki wyrobów mięsnych zjedliśmy więcej o 4,6 procent niż w roku ubiegłym. Wyrobów czekoladowych było o 72 procent więcej, o 12 procent więcej zjedliśmy też np. makaronów. Dużo gorzej jest z zaopatrzeniem w materiały przemysłowe.

Sklepy dla... upartych

Czy prawdziwy handel w naszej sytuacji gospodarczej jest możliwy? Czy 40 lat panowania rozdzielnic oddużyło ludzi zabijających się nim parę rynku i ekonomii? Na to pytanie odpowiadają sklepy wzorcowe. Jest ich w Krakowie 91. To jedynie niewielki ułamek z trzydziestym ogólnie liczby placówek handlowych. Nie wszystkie zdają egzamin z prawdziwego handlu. Część nie dba o estetykę, zamyka się w przeszłości, nie wymaga regulaminu, lub też kierownictwo boi się inicjatywy, trzymając się kurczowo PHS. Inne jednak funkcjonują.

● Oto „Delikatesy” przy ul. Krakowskiej. Klienci wyrażają się o ich zaopatrzeniu pochlebnie. „Nasz sklep jako drugi w Krakowie, już w październiku 1985 roku, uzyskał miano wzorcowego” — mówi ich kierowniczka. Przez PHS jesteśmy zaopatrywani w makarony i dżemy na przykład cukier. W pozostałych przypadkach radzimy sobie sami. Kiedy zamawia się towar trzeba być ostrożnym, bo bule uprost cię są na półki. Muszę orientować się, ile kupię klient, by potem nie mieć kłopotu z przeterminowaniem wyrobem. Osoba w sytuacji jest z hurtownikami, które czasem próbują uprawiać sprzedaż włącznie. Trzeba się wtedy zastanawiać, czy brać towar zły, żeby mieć w sklepie poszukiwany, i zaryzykować podejmując się decyzji negatywną. Największe problemy mamy jednak ze zbyt małą powierzchnią handlową. Jesteśmy placówką dochodową, nowe metry kwadratowe na pewno się zwrocą.”

● Na ul. Stradom sklep ze szkłem i ceramiką. Klienci twierdzą, że gdy gdzieś indziej nie mogą znaleźć nic ciekawego, to zawsze coś wybiorą. Jak powiedział zastępczyni kierownika Grażyna Orzydowska, patronat nad sklepem sprawuje huta szkła „Irena”. Oprócz tego placówka zawiera umowy z innymi producentami m. in. z Krosieńskimi Hutami Szkła, tak że nie korzystają prawie z usług hurtowni. Tu też wymagana jest dobra znajomość rynku i gustów klientów, zwłaszcza że producenci, szczególnie ceramiki, nie zawsze odznaczają się dobrym gustem. Goście z zagranicy „polują” na polskie kryształki, kupując tu wyroby o modnych kształtach „Ireny” i Krosna.

Patronat nad innym sklepem, tym razem konfekcyjnym, sprawuje elbląskie „Truso”. Janina Zegarowska chwali sobie zaopatrzenie, które jest tu lepsze niż w innych sklepach. „Podstawą dla dostaw z „Truso” — mówi zastępcza kierownika Zofia Skrzyszka — są kontrakty, jakie zawieramy na targach pociągach. Zakład realizuje je w całości, o ile nie zawiadomi o braku materiałów. Oprócz zamówionych artykułów dostajemy też dodatkowy towar. Często są to odczuty z eksportu. Jeśli chodzi np. o piżamy, to mamy głównie flanelowe, podczas gdy latem potrzebne są bardziej przewiewne. Oprócz tego zamawiamy towar w innych zakładach, między innymi w spółdzielniach. Co prawda klient nie ma zbytniego zaufania do ich wyrobów, zarówno jeśli idzie o cenę, jak i wykonanie, ale np. wyroby bielskiej spółdzielni „Modna Odzież” w pełni odpowiadają nazwie zakładu.”

Jak widzimy są w handlu ludzie, którzy połafrali zabiegać o towar i klienta. „Papierowe jaskółki” nie okazały się „papierowymi tygrysami” i oby przyniosły wiosnę do wszystkich sklepów, bo jak na razie handel w swojej masie swój prawdziwy odpowiednik przypomina tylko z... nazwy.

teatry

MASZKARON — SCENA STUDIO (Boh. Stalingradu 21): Masz ochotę na milość? — 16.45 (premiera); SCENA (Collegium Nowodworskiego): Galgąka rozmaryna — 20.45

kina

KIÓW (Krasińskiego 34): Commando (USA 15 lat) — 16; Imię róż (RPN 18 lat) — 18; Robocop (USA 18 lat — przedpremiera) — 20.30; KSF MIKRO (Dzierżyńskiego 5): Dzień świąteczny (fr. 15 lat) — 15.15; Nieoczekiwana zmiana (USA 15 lat) — 20; PASAŻ BIELAKA: Bajki (bo.) — 12; Po godzinach (USA 18 lat) — 10, 13, 15, 17, 19; PODWAWELSKIE (Kamionki 21): F/X (USA 18 lat) — 18; SWIT (os. Teatrulne 10): Złota dziewczyna (USA 18 lat) — 15.45; Pluton (USA 18 lat) — 17.45; 20 ŚWIATOWID (os. Na Skarpie 7): Rozkaz 037 (KRLD 15 lat — karate) — 15.45; Zdrada i zemsta (chiń. 15 lat) — 17.45; Nikt nie jest winien (pol. 15 lat) — 20; WANDA (Waryńskiego 5): Kingsz (pol. 12 lat) — 15.30; Most na rzecę Kwaj (ang. 15 lat) — 17.30; Wzrost i upadek (USA 18 lat — przedpremiera) — 20.30; WAWA (Stradom 13): Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat) — 16; Mucha (USA 15 lat) — 18.15; Zabój mój głośno (pol. 18 lat) — 20.15; WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Spokojnie nie tylko awaria (USA 15 lat) — 10; Gwizdy przybyły (USA 18 lat) — 12.15; Czy leć z nami pilot? (USA 13 lat — potęganie z filmem) — 16; Blues Brothers (USA 15 lat — potęganie z filmem) — 17.45; Dłzka namienność (USA 18 lat) — 20.15; WRZOS (Zamojskiego 50): Powrót na ziemię (12 lat) — 15.45; Blue velvet (USA 18 lat) — 17.30; Przypadek (pol. 18 lat) — 19.45; WYPOZYCZALNIA VIDEOKAS (Dzierżyńskiego 86): (10—18).

MYŚLENICE — Wisła: Labirynt (ang. bo.); Śmierć Johna L. (pol. 18 lat); KRZYSZTOFOWE — Nowe Miasto: Tępnie szkoda (NR 15 lat); Oby — decydująca starcie (USA 15 lat); DOBRYCZ — Raba: Kaczor Howard (USA 15 lat); SKAWINA — Piast: Criter (USA 12 lat); Pluton (USA 18 lat); WIELICZKA — Górnik: Trzy kroki od miłości (pol. 15 lat).

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.

Pozostałe nieczynne.